Nr. 235 | Czwartek dnia 15. Października 1885. | Rok XVIII

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego,“ ulica Sobieskiego liczba 28.
…płata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie … złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie … złr. 50 ct.
…syłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie [illegible] złr.— miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego,“ plac Marjacki liczba 6. i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Moose, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego.“ Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Lwów 14. października.

Wczoraj rozdano pomiędzy członków komisji adresowej Izby poselskiej projekt adresu, wypracowany przez jej referenta, p. Zeithammera. Już powierzchowne przejrzenie projektu przekonywa, że prawica nie mogła pracy tej lepszym powierzyć rękom. W kołach poselskich stronnictwa autonomicznego ogólnem jest zdanie, że projekt p. Zeithammera odpowiada w zupełności politycznym zapatrywaniom połączonej prawicy i że czyni zadość wszystkim wymaganiom, z tych zapatrywań wypływającym. Jeżeli sobie przypomniemy rozprawy, które toczyły się przez dwa posiedzenia Koła polskiego na temat treści adresu, przekonamy się, że adres uwzględnia wszystko to, na co Koło szczególny kładło nacisk, a i z życzeń wyrażonych w tym względzie w innych klubach prawicy — zwłaszcza w Klubie czeskim i hr. Hohenwarta — które to życzenia prawie zupełnie zgadzają się z dążeniami Koła polskiego, również nie pomija projekt ani jednego.

A przedewszystkiem co do strony politycznej adresu z przyjemnością przychodzi nam zaznaczyć, że autonomiczne zasady i dążenia prawicy znajdą w projekcie p. Zeithammera jasny i silny wyraz. Mowa tronowa była pod tym względem dość blada. Jedynym punktem wyjścia pod względem politycznym była tam wzmianka o jedności państwa. Projekt adresu wychodzi również z tego samego punktu, z silnym jednakże naciskiem podnosi potrzebę utrzymania i rozwoju autonomji krajów, z którą łączy się siła państwa. W stosunkach wewnętrzno politycznych Austrji, w obec słabych podstaw parlamentaryzmu w ogóle, w obec dziwnego stosunku Rządu do stronnictwa większości, większość ta nie ma zapewne tak wielkiego wpływu na rządy, jaki się jej z natury rzeczy należy. Mimo to Rząd bez większości parlamentarnej w żaden sposób obejść się nie może i musi wpływ jej przyjmować, większość zaś ma obowiązek wywierać wpływ ten wszędzie, gdzie tylko może. Jest to więc rzeczą naturalna, że prawica powinna nadać adresowi jak najwięcej barwy własnych przekonań, zasad i dążności.

Jak już wyżej powiedzieliśmy, projekt adresu posiada silną barwę autonomiczną. Przebija się ona głównie w trzech ustępach projektu. Przedewszystkiem w miejscu powyżej poruszonem, gdzie adres wyraża przekonanie, iż tylko organiczny rózwój autonomji królestw i krajów może być podstawą potęgi i siły państwa; dalej kiedy wskazuje na konieczną potrzebę przeprowadzenia bezwzględnego równouprawnienia w dziedzinie oświaty i innych kierunkach życia społecznego; wreszcie gdy silnie podnosi potrzebę trzymania się kompetencji Sejmów krajowych w sprawach dotyczących szkół przemysłowych.

Co do innych spraw, o których wspomina mowa tronowa, projekt adresu prawicy trzyma się mniej więcej ściśle poszczególnych jej ustępów. O ugodzie z Węgrami wyraża się z pewną ostrożnością, ale bez żadnego uprzedzenia, nader przychylnie o regulacji rzek w Galicji, a przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości zapowiedziane reformy, przyrzekając wziąć pód ścisłą rozwagę projekta ustaw, których wniesienie zapowiedziała mowa tronowa.

Wielką jednak różnicę znajdujemy w ogólnej tendencji mowy tronowej i projektu adresowego. Podczas gdy mowa tronowa główny nacisk kładła na sprawy materjalne, adres przy wszelkiem umiarkowaniu ma barwę wybitnie polityczną.

Piszą do nas z Wiednia:

O wyborach do Delegacyj wspólnych w Kole polskiem dokonanych, wiecie już z telegramu. Dodać Lal ży, że JE. p. Grocholski nie przyjął mandatu, zdrowie jego bowiem wymaga wyjazdu na Południe. Z tego powodu i w pracach sejmowych p. Grocholski tego roku prawdopodobnie udziału nie przyjmie.

Prócz tego wybrano wczoraj w Kole polskiem dwie specjalne komisje, proponowane jak wiadomo przez komisję Dzieduszyckiego, (czyli t. z. komisją „inicjatywy“), szkolną i sądową. Do pierwszej weszli: pp. Bobrzyński, ks. Czartoryski, Czerkawski, Dzieduszycki, Chotkowski, Ruczka i Sawczyński; do drugiej zaś pp. Grotowski, Jasiński, Bartoszewski, Madeyski, Zawadzki, Mochnacki i Bobrzyński.

Od sekretarjatu Koła polskiego otrzymujemy następujący komunikat:

Koło polskie na jedenastem posiedzeniu swem, dnia 11. t. m., przydzieliło petycję Towarzystwa kredytowego we Lwowie, w sprawie przedłużenia działalności ustawy z 11. czerwca 1883 roku o uwolnienie aktów co do konwersji długów hypotecznych od należytości prawnych, członkom Koła, wchodzącym w skład komisji budżetowej, której to komisji przedłożenie rządowe, tego przedmiotu się tyczące, zostało już przekazane.

Dalej uchwalono przekazać wniosek Herbsta o zmianę przepisów o podatkach konsumcyjnych, komisji z 24 członków.

Koło wyznaczyło, jako swoich kandydatów do komisji karnej posłów: Grotowskiego, Jarosza, Jasińskiego, Mochnackiego i Zatorskiego.

Koło wybrało jako członków do wspólnej Delegacji posłów: Chrzanowskiego, Czajkowskiego Alfonsa, Czerkawskiego, Grocholskiego, Hausnera, Jaworskiego i Smolkę.

Po oświadczeniu posła Grocholskiego, iż z porady lekarskiej wyjechać musi do cieplejszych krajów, wybrano w jego miejsce posła Madeyskiego.

Następnie pierwszym zastępcą wybrano posła dra Zatorskiego, a drugim p. Jasińskiego.

Na wniosek komisji roztrząsającej potrzeby kraju i podającej środki do zażegnania kryzys ekonomicznej i podźwignięcia rolnictwa i przemysłu, wybrano dwie oddzielne podkomisje: szkolną i sądową.

Następnie przewodniczący poddał pod rozprawę wniosek posła Bobrzyńskiego następującej osnowy:

„Koło poleci jednemu z swoich członków, ażeby z czynności Koła, o ile do publicznej wiadomości się nadają, spisywał treściwe sprawozdania podczas posiedzenia.“

Poseł Chrzanowski w ciągu rozpraw wniósł następującą poprawkę:

„Koło wyznaczy komitet z trzech członków, którzy podawać będą do dzienników krajowych sprawozdania z posiedzeń Koła, zawierające tylko przedstawienia i zapisane w protokole — wnioski i uchwały.“

Koło uchyliwszy pierwszą część poprawki, tj. „Koło wyznaczy komitet z trzech członków“ — przyjęło dalszą osnowę poprawki, i poruczyło tę czynność sekretarzom Koła.

Sprawy sejmowe.

Jak wiadomo z przeszłorocznego sprawozdania Wydziału kraj. przedłożonego Sejmowi, stajnia dla koni zakładowych w Kulparkowie jest w tak złym stanie, że grozi zawaleniem się. Krowiarnia zaś, urządzona tymczasowo w budynku przeznaczonym pierwotnie na stancję dla koni i na wozownię, jest zbyt szczupłą dla postawienia potrzebnej ilości krów. Wypadałoby więc postawić nową murowaną krowiarnię na 28 krów, gdyż ilość ta jest potrzebna dla zakładu, a gospodarstwo jego daje zupełną możność dobrego ich utrzymania. Równocześnie należałoby zamienić teraźniejszą krowiarnię napowrót na stajnię dla koni i na wozownię.

Otóż w przedłożyć się mającym w tej sprawie planie i kosztorysie uwzględniono nie tylko stajnię na 29 krów, ale stajnię dla 12 wołow i rzeźnię wraz z pomieszczeniem służby. Cała budowa kosztowałaby 8.994 zł. 97 ct. i taki budynek odpowiadałby istotnej potrzebie. Wydział nie chcąc jednak przedstawiać Sejmowi preliminarza zakładu z niedoborem, zaproponuje budowę tylko tej części, w której mieścić się mają krowy i rzeźnia wraz ze służbą, z pominięciem stajni dla wołów, co zmniejszy koszt do 6.837 zł. 19 ct., t. j. o 2.157 zł. 78 ct. chociaż dostawa wołów przez to będzie utrudnioną.

W nadziei, że Sejm zezwoli na ten wydatek obiecujący znaczne oszczędności, Wydział kraj. rozpoczął rokowania z powiatową Dyrekcją Skarbu we Lwowie o wykluczenie zakładu Kulparkowskiego z rajonu akcyzowego od mięsa, i, ile nam wiadomo, Dyrekcja zgadza się na to za ryczałtowem rocznem wynagrodzeniem. Ze względu zatem na przedstawione korzyści Wydział krajowy zażąda upoważnienia do budowy krowiarni i rzeźni w zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie i wstawienia na ten cel do budżetu zakładu Kulparkowskiego na rok 18 6 kwoty 6.837 zł. 19 ct.

Tak Rada powiatowa w Żydaczowie, jakoteż obszary dworskie w Czerteżu i Stańkowej, przeciwne są wyłączeniu tych miejscowości z dotychczasowych okręgów Sądu i Starostwa, wychodząc z tej zasady, że konieczność tego wyłączenia nie jest usprawiedliwioną ani bliższą odległością Kałusza niż Żurawna, ani szczególniejszemi stosunkami miejscowemi lub handlowemi, któreby zmuszały do zmiany granic dwóch sąsiednich okręgów sądowych, politycznych i autonomicznych.

Tego samego zdania jest i c. k. Prezydjum Sądu wyższego krajowego we Lwowie z tym jeszcze dodatkiem, że przyłączenie dość ludnych dwóch gmin do Sądu powiatowego w Kałuszu zwiększyłoby czynności tego Sądu, liczącego i tak 48.843 ludności, prowadząc za sobą zwiększenie personalu urzędniczego, gdy przeciwnie w okręgu sądowym w Żurawnie, liczącym ludności 24.122 osób, redukcja służby urzędowej nie dałaby się przeprowadzić.

Gminy, o które rzecz idzie, mają razem ludności 2.536 osób, to jest:

Czerteż 1116, Stańkowa 1420 i odległe są:

Czerteż od Żurawna	12½	kilom.
„ Żydaczowa	26	„
„ Kałusza	21	„
Stańkowa od Żurawna	17½	„
„ Żydaczowa	41	„
„ Kałusza	16	„

zatem różnica odległości Czerteża od siedziby dzisiejszej władz powiatowych w porównaniu z odległością od Kałusza jest prawie żadna, a nawet do siedziby Sądu w Żurawnie bliższą niż do Kałusza.

Przeciwnie, dla Stańkowej Kałusz jest więcej zbliżonym punktem, niż Żurawno i Żydaczów, a ze względu przynależności swej do parafii gr. katolickiej w Zborze, leżącej już w powiecie Kałuskim, bardziej stosownym.

W petycjach swoich mieszkańcy Czerteża i Stańkowej wskazują na ważną przeszkodę w komunikacji z Żurawnem, którą im przedstawia często wzbierająca rzeka Świca, lecz w tem samem położeniu znajduje się jeszcze 14 innych gmin, przynależnych dziś do okręgu sądowego w Żurawnie, które jednak przeciw temu nie podnoszą głosu, albowiem rzeka Świca przybiera zwykle na krótko i ma zawsze swobodną przeprawę promem i liną drucianą. W obec zatem powyższych okoliczności i z uwagi, że każda zmiana torytorjalna danego okręgu sądowego pociągnąć musi zmianę okręgu politycznego i autonomicznego, sprowadzając pewne trudności w gospodarstwie Rad powiat., jest Wydział zdania, że tylko nieodzowna konieczność przeniesienia na uwzględnienie zasługiwać może.

Otóż w danym wypadku konieczności tej co do gminy Czerteża nie mogąc odszukać, Wydział krajowy poleci Sejmowi do uwzględnienia tylko petycję mieszkańców Stańkowej, jako bliższem położeniem i przynależnością parafialną usprawiedliwioną.

Miejscowość Zawadka wskutek geograficznego położenia swego, rzeczywiście bliższą ma odległość od Strzyżowa i Rzeszowa, aniżeli od Frysztaka, Jasła i Tarnowa (Jasielski powiat należy do okręgu Sądu obwodowego w Tarnowie), albowiem do Frysztaka ma dwie mile, do Jasła pięć, a do Tarnowa dziesięć, gdy przeciwnie do Strzyżowa ma tylko jedną milę a do Rzeszowa trzy.

Otóż ta okoliczność przedewszystkiem skłania petycjonującą gminę do żądania przeniesienia jej pod względem sądowym do Strzyżowskiego okręgu Sądu powiatowego, a tem samem i do okręgu Sądu obwodowego, tudzież Starostwa w Rzeszowie. Przeciw temu życzeniu ani Rada powiatowa w Rzeszowie, ani ck. Prezydjum Sądu wyższego krakowskiego nie ma nic do zarzucenia, a oponuje tylko obszar dworski w Zawadce, pragnący przyłączenia do Sądu i Starostwa w Ropczycach.

Z uwagi tedy, że gmina Zawadki liczy 65 osad, a zatem daleko więcej może mieć do czynienia z władzami czy to w Sądach, czy w powiatowych urzędach politycznych i autonomicznych, niżeli przełożeństwo jednego obszaru dworskiego — zgodnie z opinją Rady powiatowej jest Wydział krajowy zdania, że w tym wypadku życzenia gminy przedewszystkiem uwzględnione być powinne.

Petycję gminy Frysztaka, domagającą się dodatkowego postanowienia do ustawy krajowej o szupaśnictwie, ażeby od chwili wydania wyroku przez ck. Sąd na wydalenie pewnej osoby — bez względu, czy przynależność jej jest sprawdzoną lub nie, koszta jej wyżywienia i utrzymania ponosił kraj, a nie gmina, w której znajduje się siedziba ck. Sądu — przekazał Sejm uchwałą z 9go października 1884 r. Wydziałowi krajowemu „do zbadania i przedłożenia na najbliższej sesji wniosku w kierunku możliwego ulżenia gminom z siedzibą ck. Sądów w ponoszeniu kosztów utrzymania obcych włóczęgów, wypływających z §. 14go al. 1. ust. państw. z 27. lipca 1881. (Dz. p. p. nr. 88) przez przyjęcie takowych na fundusz krajowy z zastrzeżeniem zwrotu od gmin przynależności.“

Wydział krajowy rozpatrzywszy się w tej sprawie nie będzie doradzał Sejmowi zmiany ustawy o szupaśnictwie.

Prócz powyższych sprawozdań i projektów do ustaw przygotowuje jeszcze Wydział krajowy sprawozdanie z projektem ustawy zawierającej przepisy o stosunkach sług (Dienstbotenordnung), i o najmie robotników do wiejskiego gospodarstwa; ustawę o policji ogniowej; ustawę o zniesieniu propinacji w mieście Samborze; ustawę o wcieleniu do właściwych gmin tych obszarów dworskich, które powstały po wejściu w życie ustawy z 1. listopada 1868, i które wykazują niższy dochód, aniżeli 100 złr. i opłacają niższy podatek aniżeli 22 złr., sprawozdanie o popieranie przedsiębiorstw meljoracyjnych na zasadzie ustawy państwowej z dnia 30. czerwca 1884 roku, sprawozdanie o górnictwie; sprawozdanie o szkołach rolniczych, o popieraniu przemysłu, o Banku krajowym, sprawozdanie z projektem do ustawy rybackiej, sprawozdanie w przedmiocie subwencjonowania spółki akcyjnej dla żeglugi parowej na Dniestrze i sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego za czas od 1go lipca 1884 roku do końca sierpnia br.

Korespondencje.

Horodenka 10. października.

(*Otwarcie krajowej niższej szkoły rolniczej*).

Umieszczając syna mojego w krajowej szkole rolniczej w Horodence, miałem sposobność być obecnym przy jej otwarciu, które nastąpiło w dniu 1. b. m. Uzupełniwszy własne spostrzeżenia szczegółami, które dyrektor szkoły pan Bastgen udzielić mi raczył, dzielę się tem z Szanowną Redakcją sądząc, że powiadomienie szerszej publiczności o stanie nowo powstałej instytucji krajowej, nie będzie bez interesu, a może wyrządzę i przysługę niejednemu, ktoby chłopca swojego na praktycznego gospodarza wykształcić zamierzał.

Otwarcie szkoły odbyło się przy uczestnictwie prawie wyłącznem członków szkoły, tj. jej nauczycieli i uczniów. Uroczyste otwarcie odłożono do wiosny, spodziewając się w tym czasie przybycia do Horodenki pana marszałka krajowego i referenta szkół rolniczych radcy Wereszczyńskiego. Odłożenie uroczystości wyjdzie niezawodnie na jej korzyść, gdyż do tego czasu zapełnią się obszerne sale szkolne pouczającemi okazami i pole szkolne odpowiednio celowi urządzone zostanie. Co dopiero wykończone budynki i z dzierżawy odebrane pole nie pozwoliły urządzić wszystkiego tak, ażeby szkoła obecnie dostojnych gości należycie przyjąć i urządzeniem pochlubić się mogła.

Wykończony budynek szkolny jednopiętrowy przedstawia się dosyć okazale. Dziesięć obszernych sal pozwala na wygodne pomieszczenie do 40 uczniów, na urządzenie odpowiedniego Muzeum rolniczego i sal wykładowych. Budowa trwała, wyprowadzona z kamienia o surowym narzucie jest we wszystkich szczegółach bardzo staranna i celowi zupełnie odpowiednia. Mieszkanie dyrektora i nauczycieli zajmuje osobny budynek parterowy, a drugi taki budynek przeznaczono na kuchnie, pralnie i mieszkanie restauratora. Budynki rozstawiono odpowiednio tak, że całość przedstawia miły dla oka widok. Pole szkolne o 6 morgach powierzchni przytyka do zabudowań. Nie zbyt duże pole, które jako doświadczalne ma być urządzono, wystarcza, o ile praktyka gospodarska odbywać się będzie w folwarku horodeńskim, dającym wszelką sposobność dokładnego obznajomienia się z pracami wchodzącemi w zakres gospodarstwa wiejskiego i połączonego z niem przemysłu.

Już w tym roku zgłosiło się do szkoły przeszło 40 kandydatów, z których 18 przyjętych zostało, a z tego podobno 14 na koszt kraju a 4 na koszt własny. Zaraz więc w pierwszym roku przekroczyć musiano cyfrę 10 uczniów dla każdego z trzech kursów postanowioną, ażeby nie odmówić przyjęcia do szkoły tym, którzy na to ze wszech miar zasługują. Cyfry te przekonywują najlepiej, o ile szkoły takie są dla nas pożądane i dlatego prawdziwa wdzięczność należy się Wydziałowi krajowemu i tym wszystkim, którzy powołują do życia tyle potrzebne w kraju rolniczym instytucje.

Z owych ośmnastu uczniów jest synów włościan 6, synów rzemieślników 4, syn gr. kat. księdza 1, synów oficjalistów prywatnych 4, synów właścicieli dóbr 2, i nauczyciela szkół realnych 1. Z tychże ukończyło szkołę ludową 7, szkołę wydziałową 4, I. klasę gimnazjalną 2, II. klasę gimnazjalną 3, I. klasę szkół realnych 1, III. klasę realną 1, także przeważna część posiada wyższe przygotowanie naukowe, aniżeli tego statut szkoły wymaga.

Rok szkolny rozpoczął się nabożeństwem w parafialnych kościołach obydwu obrządków, poczem nastąpiło poświęcenie budynków szkolnych. Cichą tę uroczystość zakończyło gorące przemówienie dyrektora do uczniów, z którego wyjmujemy następujący ustęp:

„Myśl założenia szkoły rolniczej w Horodence, podniósł przed dwunastu jeszcze laty baron Jakób Romaszkan właściciel Horodenki, a więc w czasie, kiedy o zakładaniu niższych szkół rolniczych jeszcze u nas nie pomyślano. Uczyniony w tym kierunku wniosek na walnem Zgromadzeniu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, został jednogłośnie przyjęty. Pomimo tego uchwała nie weszła w życie w Horodence, dopóki szkoły rolnicze pod zarządem tegoż Towarzystwa zostawały. Z myśli wszakże skorzystano i dwie szkoły tej samej kategorji ubiegły Horodenkę tak, że jest ona trzecią z rzędu niższą szkołą rolniczą w naszym kraju. Myśl inicjatora stała się ciałem, kiedy szkoły rolnicze przeszły pod zarząd Wydziału krajowego, a ster interesów krajowych objął obecny p. marszałek i wraz z dr. Wereszczyńskim, obok innych tyle dla kraju pożytecznych instytucyj, dźwignęli i szkolnictwo rolnicze. Ich staraniom zawdzięczamy, że Sejm krajowy wzniósł szkołę tutejszą i łoży na jej utrzymanie, do czego przyczynia się w części i Ministerstwo rolnictwa. Myśl swoją poparł szczodrze obecny właściciel Horodenki, a zarazem przewodniczący kuratorji, idąc w ślady nieodżałowanego śp. ojca swojego, który zapisem na szkoły naszą przyczynił się hojnie do tego, że jej otwarcie dzisiaj święcić możemy. Prześwietne Rady powiatowe tutejsza i Tłumacka, oddział Horodeński Towarzystwa gospodarskiego i gmina tutejsza ufundowaniem stypendjów przyczyniły się znacznie do stwierdzenia potrzeby tej szkoły i ułatwiły niezamożnym uczniom korzystanie z nauk tutaj udzielać się mających.

„Wy jesteście pierwsi, którzy korzystać macie z dobrodziejstwa kraju i wyliczonych ofiarodawców; przeważna z was część korzystać ma w całej pełni, znajdując bezpłatnie całe utrzymanie — wszyscy macie naukę darmo! kraj i wszyscy dobrodzieje szkoły żądają od was jednej tylko zapłaty, a to wdzięczności, która ma się objawiać: Korzystaniem z nauk tutaj udzielanych, pilnością, bogobojnem i moralnem życiem i posłuszeństwem dla waszych przełożonych — tak, byście w myśl tego postępując, stali się z czasem użytecznymi członkami społeczeństwa“.

Wydalanie z Prus.

Krakowski Komitet opieki nad wydalonymi z Prus podaje do wiadomości, że dotąd przybyło do Krakowa 241 rodzin, osób zaś wraz z żonami i dziećmi 878. Umieszczono 853 osób, pozostaje 25 osób do umieszczenia; korespondencyj przeprowadzono 653.

Wczoraj przybył starzec liczący lat 78, z żoną 70-letnią, Karol Wyszyński; dawniej był szewcem, później rybakiem przez lat 22, pozostawał w Prusach wschodnich, już pracować nie mogący — zmuszony pozostać w Krakowie, aby spokojnie umrzeć.

Na kolei Karola Ludwika od dwóch dni praktykuje się łaskawe uwzględnienie i opuszczenie możliwe cen jazdy.

Wydaleni z Prus potrzebujący umieszczenia: 1) Urzędnik gospodarski, 2) Zegarmistrz, żonaty, 3) Kasjer, kawaler, z jak najlepszemi rekomendacjami, 4) Kupiec, żonaty, z dzieckiem. 5) Kuśnierz, żonaty, dwoje dzieci. 6) Szewc, żonaty. 7) Szewc, kawaler. 8) Drukarz, żonaty, z dzieckiem. 9) Zecer, do drukarni. 10) Preser drukarski. 11) Stolarz, kawaler. 12) Stolarz, żonaty, z dzieckiem.

Ogród zoologiczny we Lwowie.

Gdy we wszystkich stolicach europejskich uznano konieczność sprowadzania do miast rzeczy widzenia godnych, pociągających, aby zachęcić osoby z prowincji do odwidzenia stolicy i przebywania w niej przez czas dłuższy, a dając im sposobność przyjemnego spędzenia dni kilku, tem samem podnieść dochody miasta i wznieść je do znaczenia miast europejskich — u nas we Lwowie wcale się o to nie troszczą i oprócz frazesów o potrzebie podniesienia miasta, do czynu nic poruszyć nie zdoła, ba nawet nadarzająca się ku temu sposobność najdogodniejsza, stanowczo omijaną bywa.

Tych kilka słów wywołała u nas sprawa założenia ogrodu zoologicznego, która podniesiona osobnem przedstawieniem do Rady miasta przez Towarzystwo ochrony zwierząt jeszcze w czerwcu, do dziś dnia nie doczekała się żadnego załatwienia.

Nie tracąc jednak nadziei, że sprawa ta ostatecznie pomyślnie załatwioną zostanie, dzielimy się na razie z publicznością, wyczekującą z utęsknieniem pomyślnego załatwienia tej sprawy, uwagami pewnej osoby, która z amatorstwa zwidziła wszystkie europejskie ogrody zoologiczne, co do warunków założenia i istnienia we Lwowie ogrodu zoologicznego.

Park stryjski odpowiada wszelkim warunkom do założenia w nim ogrodu zoologicznego, a pod wielu względami o wiele inne ogrody przewyższa. Okolica urocza, górzysta, mająca wodę do utworzenia kilku stawków, wyższych i niższych, przestrzeń rozległa, podzielona z natury na kilka osobnych partyj, aż prosi o ożywienie.

Stawek niższy, już prawie urządzony, nadaje się najlepiej do zarybienia rybami ozdobnemi i rzadkiemi. Nieco wyżej łatwo urządzić można stawek wyższy dla kolonji bobrów, tych zwierząt już prawie wytępionych, a dla których rozmnożenia inne kraje nie szczędzą największych trudów i kosztów. Menażerja Passoga, posiada właśnie dwa najpiękniejsze egzemplarze, do rozpłodu zdolne, które marnieją w klatce ciasnej. Już samo urządzenie tych dwóch stawków podniosłoby niesłychanie znaczenie i wartość samego parku, a publiczność spędzałaby nad niemi chwile najprzyjemniejsze, obserwując i przypatrując się życiu i sztucznym budowom tych mistrzów budownictwa wodnego. Utrzymanie tych zwierząt prawie nic nie kosztuje.

Na prawo od stawku dolnego, urządzić można pawilonik dla małp różnego rodzaju. Po lewej stronie stawku stanęłyby domki dla zwierząt drapieżnych. Za niemi urządzić można tarasy dla żyraf, antilop i innych południowych zwierząt ułaskawionych. Na wyżynach ogrodu stanąć mogą osobne okoły z małemi drewnianemi szopkami dla rozmaitych kóz i innych zwierząt dzikich obco- i tutejszokrajowych. Dla ptactwa wodnego łatwo założyć można sadzawkę w górnej partji ogrodu. Na najwyższych partjach ogrodu urządzić należy doły dla niedźwiedzi z masztami lub drzewami, na które niedźwiedzie wyłażąc, z całego ogrodu mogą być widziane.

Rozumie się, że całe to urządzenie nie nastąpi od razu, lecz w miarę nabytków późniejszych i własnego rozpłodu i przychowku. Już obecnie wielu obywateli z prowincji zgłosiło do właściciela menażerji przesłanie zwierząt dzikich tutejszo-krajowych i ptaków do przyszłego ogrodu, jako to: młodych niedźwiedzi, jeleni, orłów itp. Dla zwierząt swojskich i północnych, wystarczą na razie szopy drewniane na zimę. Tylko dla zwierząt dzikich południowych potrzeba na razie wybudować mały dom murowany, nieco ogrzewany, a na razie przyda się na ten cel istniejący już tam, nieużyteczny dom stary, czy oranżerja, mająca być zburzona.

Koszta utrzymania wypadną bardzo małe, gdyż siana, trawy, łozy i wody i słomy dostarczy sam ogród na lato, a mięsa rakarnia miejska. Przytem zauważyć należy, że cenę mięsa końskiego wybadać trzeba we Lwowie a nie w Berlinie, Hamburgu i Wiedniu, gdzie istnieją jatki mięsa końskiego dla ludzi, a przeto jest droższe, gdy właściciel menażerji we Lwowie opędza swe potrzeby już od roku przeszło mięsem jednego konia większego lub dwu mniejszych tygodniowo, które kosztują go razem około 8 złr., przyczem opłaca rakarzowi po 1 złr. 60 cnt. od zabicia jednej sztuki i pokonywa wszelkie stawiane mu przeszkody, a nadto płaci miesięcznie 50 złr. placowego, a mimo to, oprócz małych i drobnych zaległości, menażerję od roku we Lwowie utrzymuje i sam przy niej żyje.

Nie ma przeto najmniejszej obawy, aby gmina przez założenie ogrodu zoologicznego, poniosła z tego powodu jakie straty materjalne, lecz owszem spodziewać się może słusznie pewnych stałych dochodów z najniższych cen wstępu, i uczyni zadość potrzebom i wymogom miasta stołecznego.

Jak nieprzychylni są tej sprawie pewni funkcjonarjusze gminy, okazuje się z tego, że woźnym Rady miejskiej nie pozwolili rozdać pp. radnym przed posiedzeniem listu wystósowanego i adresowanego do każdego z nich z osobna. Inni znowu kolportnją upadek ogrodu zoologicznego w Warszawie, który mimo, że powstał pod zupełnie innemi warunkami, gdzie zwierzęta sprowadzane w lichych egzemplarzach z Hamburga w drodze poginęły, a drugie do klimatu przyzwyczaić się nie mogły, dotychczas istnieje, a nawet przynosi pewne dochody akcjonarjuszom.

Właściciel menażerji, który zmuszony krytycznem położeniem, gdyż obecnie przy istniejących po większych miastach ogrodach zoologicznych nie ma menażerja racji bytu, chce ją za bezcen odstąpić gminie i ofiaruje swe usługi i wiadomości za mierne wynagrodzenie, oczekuje od czterech miesięcy załatwienia swej oferty i doczekać się go nie może. Należałoby, aby który z pp. radnych podniósł tę sprawę, wydobył ją z Magistratu i doprowadził do uchwały.

A. M.

Rewolucja rumelijsko-bułgarska.

Donoszą nam z Wiednia, że mocarstwa Austrja, Niemcy, Rosja i Włochy wystosują do Serbji i Grecji identyczną notę, w której zawiadomią obydwa państewka, że stosownie do postanowień traktatu berlińskiego, Turcja ma prawo bronić orężem swojego stanu posiadania. O ile się zdaje, mocarstwa zezwoliłyby na połączenie

Bułgarji z Rumelją, lecz pod warunkiem, że zawisłość od Turcji zostanie jeszcze bardziej zaostrzona.

Karawelow powrócił już z Filipopolu do Sofji celem przyjęcia udziału w Radzie gabinetowej, która zajmie się, jak powiadają, urządzeniem administracji w kraju okupowanym.

Wojska tureckie gromadzą się pod Ueskűb, która to miejscowość położoną jest w równej odległości tak od granicy serbskiej, jak i bułgarskiej. Widocznie obawia się Turcja wspólnego ataku Serbji i Bułgarji. Zdaje się jednak, że Bułgarja nie podejmie ofenzywy, ani przeciw Turcji, ani też przeciw Serbji. Karawelow miał się udać do Garaszanina listownie z prośbą, aby Serbja nie przedsiębrała przeciw Bułgarji kroków nieprzyjaźnych, gdyż ostatnia byłaby zgubioną. Pewną jest jednak rzeczą, że Serbja nie rozpocznie żadnej akcji przed ukończeniem obrad ambasadorów w Stambule. Jeżeli konferencja nie pomyśli o Serbji, natenczas Serbowie rozpoczną akcję wojenną.

Dnia 28. b. m. zbiera się w Sofji sobranje celem zastanowienia się nad położeniem rzeczy. Jeżeli unja zostanie zatwierdzoną, natenczas zbierze się w Filipopolu wielkie sobranje, na którem zasiędzie 560 deputowanych celem uchwalenia konstytucji bułgarskiej. Przedtem odbędą się jednak wybory w Rumelji.

Czytamy w *Politische Correspondenz*:

„W sprawie otrzymanej z Filipopola i kilkakrotnie zaprzeczonej wiadomości, iż sułtan uznał unję personalną między Bułgarją a Rumelją wschodnią, prosiliśmy w drodze telegraficznej o wyjaśnienie z Filipopola i otrzymaliśmy telegraficzną odpowiedź, iż odnośna wiadomość poufnie przez bułgarskiego ajenta w Stambule pana Gendowicza została zatelegrafowaną do Filipopola. Jeśliby jego wiadomość nie odpowiadała faktom, w takim razie dałoby się to tylko wyjaśnić mistyfikacją p. Gendowicza“.

P. Katkow w charakterze korespondenta *Moskowskija Wiedomosti*, zapowiedział swoje przybycie do Rumelji wschodniej i jest tam oczekiwany.

Ateński *Chronos* donosi, że temi dniami ma do greckiej kwatery głównej przybyć oficer serbski, a nawzajem do kwatery serbskiej oficer grecki, wojska bowiem greckie i serbskie będą operować według planu wspólnego.

Armja turecka ma być — jak donoszą z Orszowy — w następujący sposób dyslokowaną: w Adrjanopolu stoi 11.000, w Kossowie 15.000, w Stambule 22.000, w Salonice 11.000, w Macedonji 17.000, na granicy wschodnio-rumelijskiej 30.000 wojska.

Darmst. Anz. ogłasza przemowę, jaką miał ks. Aleksander do kilku znakomitych Bułgarów. Powiedział on między innemi: „Gdyby konferencja nie uznała unji bułgarskiej, jestem gotów za tę ideę poledz na placu boju. Albo pozostanie Bułgarja zjednoczoną, albo pogrzebane będą moje zwłoki w tym kraju. Nie ukorzę się ani przed wolą Europy, jeżeli takowa przeciw nam się objawi, ani przed orężem tureckim. Europa i Turcja powinne dostrzedz, iż naród, ożywiony świętą ideą, stanie się strasznym nieprzyjacielem. Jeśli Rosja oświadczy się więcej przeciwko mnie, niż przeciwko unji, to gotów jestem ustąpić.“

Diritto dowiaduje się ze źródła rzekomo bardzo pewnego, że na linji Banialuka-Serajewo stoją w pogotowiu wojennem dwa korpusy armji, które w danym razie przez Sandżak Nowo-Bazarski wyruszyć mają na południe.

KRONIKA.

Lwów dnia 14. października.

Wiadomości z dworu. Książę Walji po dłuższym pobycie w stolicy węgierskiej przybył do Wiednia. Ponieważ książę podróżuje incognito pod nazwiskiem Earl of Chester, oficjalnego więc przywitania nie było. Książę udaje się do Paryża na ślub hrabiego Zamojskiego z księżniczką Orleańską.

Następca tronu pruskiego arcyksiążę Wilhelm bawi z małżonką swą Augustą w gościnie u arcyksięcia Rudolfa w Buda-Peszcie. W poniedziałek zwidzał szczegółowo wystawę, następnie był na przedstawieniu galowem w Teatrze ludowym.

Wiadomości osobiste. Na audjencji u cesarza byli dnia 12. bm. Roman Szymanowski i pp. poseł Jaksa Chamiec, i burmistrz br. Romaszkan; ci ostatni prawdopodobnie w sprawie kolei bukowińskich.

Nekrologja. W Berlinie zmarła zdolna śpiewaczka, Paulina Blaszka, córka niezamożnego kupca z Miechowa. Urodzona w 1863 roku, za młodu wywiezioną była za granicę przez ciotkę, która widząc w niej zdolności do śpiewu i muzyki, kształciła ją w Berlinie, a następnie w Dreznie. Blaszka śpiewała po różnych scenach niemieckich, potem w Amsterdamie, w końcu dostała się na wielką scenę opery w Nassau.

† **Antoni Zaleski** zmarł we Florencji w 61 roku życia. Z możnej rodziny na Litwie, prawnuk Marcina Zaleskiego, znanego posła na wielkim Sejmie, a krewny śp. Bronisława Zaleskiego, miał wspólną z nim naturę artystyczną i równie jak twórca „Stepów kirgiskich“ władał biegle ołówkiem. Znane, pełne charakteru i szeroko rozpowszechnione są ilustracje Antoniego Zaleskiego do „Grażyny,“ „Wallenroda,“ „Pamiętników Paska,“ do poematów Lenartowicza „Błogosławiona“ i „Zachwycenie.“ Przez lat kilka mieszkał w Krakowie, gdzie zostawił sympatyczne wspomnienia. Dla zdrowia i dla sztuki przeniósł się od lat dziesięciu do pięknej Medyceuszów stolicy — tam żył w kole polskiem, najściślej z Lenartowiczem zespolony. Córkę wydał na Litwę za krewnego i imiennika.

Kalendarz. Czwartek (15.): Teresy P. i Jadwigi. Wschód słońca o godz. 6. min. 25, zachód o godz. 5. min. 4.

Kalendarzyk myśliwski. W październiku wolno polować na kozły, jelenie, zające, lisy, jarząbki, cietrzewie, głuszce, bażanty i kuropatwy, dropie i pardwy, przepiórki i dzikie gołębie, i na ptactwo wodne i błotne.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro we czwartek dnia 15. października o godzinie 6tej wieczór.

Dar. Z okazji 25-letniej rocznicy zaślubin, złożyli pp. Władysław i Kamila Rieger w Prezydjum Magistratu dla ubogich miasta Lwowa kwotę 250 złr. wa. Za ten dar szczodry składa prezydent miasta szanownym dawcom imieniem tutejszych ubogich uprzejme podziękowanie.

Cztery samobójstwa. Dzień wczorajszy można bez przesady nazwać dniem „feralnym“, w przeciągu bowiem kilku godzin popełnione zostały 4 samobójstwa, każde w inny sposób.

O godzinie 4. po południu wszedł do biura egzekucyjnego w zabudowaniu ratuszowem na III. piętrze współwłaściciel realności (przy ulicy Lwiej l. 10) Karol Derkacz, z zawodu szewc, celem zapłacenia podatku. Widocznie żal mu się zrobiło złożonych pieniędzy, gdyż — wyszedłszy na kurytarz — wylazł na okno i skoczył ztamtąd głową na dół na brukowany dziedziniec ratuszowy. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Aniela Masłowska, sługa bez obowiązku, licząca lat 20, rodem ze Złoczowa, usiłowała wczoraj wieczorem odebrać sobie życie przez otrucie, zażywszy sporą dozę rozczynu siarkowego. Masł. mieszkała u stróżowej kamienicy przy ul. Ormiańskiej l. 20. Ta spostrzegłszy flaszeczkę, napełnioną jakimś podejrzanym płynem, z której przed chwilą piła M., nadto pamiętając pogróżki Anieli, że odbierze sobie życie, podzieliła się z swemi domysłami z policją. Sprowadzono więc samobójczynię na inspekcję policyjną, gdzie się istotnie przyznała, że wypiła rozczyn z kwasu siarkowego. Gdy jej powiedziano, że odesłaną zostanie do szpitala powszechnego, odrzekła: „Jeżeli zechcę odebrać sobie życie, to pójdę do lasu i zamorzę się głodem.“ Powodem targnięcia się na własne życie ma być zawód w miłości.

Trzecie samobójstwo dokonane zostało przez powieszenie. Filip Bogacki, cieśla, był wczoraj zatrudniony w domu przy ulicy Piekarskiej l. 37, a to przy budowie szopy i obwiesił się tamże. Trupa znaleziono dziś rano, a po skonstatowaniu śmierci odesłano do kostnicy szpitala powszechnego.

Czwarte samobójstwo popełnionem zostało w piwiarni przy pl. Marjackim l. 5. O godzinie 8. wieczorem przybył do wspomnianej restauracji przyzwoicie ubrany mężczyzna, około 30 lat liczący, a zjadłszy kolację, wyszedł do sieni, trzymając się za głowę. Gdy wchodził w drzwi, prowadzące do pokoi hotelowych, portjer hotelowy zwrócił jego uwagę, iż zapewne pomylił się, gdyż nie mieszka w tym hotelu. Wtedy zapytał go gość, gdzie jest sala restauracyjna, dokąd udał się natychmiast. Usiadłszy przy stoliku, zasłonił się gazetą, zwracając baczną uwagę, czy kto nie patrzy na niego. Upewniwszy się, że nikt nie spoziera w tę stronę, wyciągnął z kieszeni rewolwer, przyłożył do piersi i wystrzelił. Nieszczęśliwy krzyknął i upadł na ziemię bez życia. Można sobie wyobrazić położenie i przestrach obecnych w restauracji gości, którzy bezzwłocznie opuścili lokal. Dochodzenie policyjne stwierdziło, że samobójca przybył onegdaj do Lwowa i stanął w hotelu Żorża, gdzie wpisał się na listę gości jako Krall, były dyrektor teatru w Preszburgu. Nazwisko Krall jest tylko przybrane, rzeczywiste jest: Zelt Karol.

Odszczególnienia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Radca Sądu apelacyjnego we Lwowie, Seweryn Prexel, i radca wyższego Sądu krajowego w Krakowie, Franciszek Steyskal, w uznaniu długoletniej znakomitej służby otrzymali tytuł i charakter radców dworu.

Mianowanie. Oficjał rachunkowy w Ministerstwie Skarbu, Antoni hr. Ledóchowski, mianowany został rewidentem rachunkowym.

Podróż p. namiestnika. Piszą do nas z Krynicy pod datą 12. października. „Wysokiego gościa powitała Krynica wśród swoich gór uroczych. W dniu wczorajszym przybył bowiem JE. namiestnik pan Filip Zaleski do naszego zdrojowiska, w celu ostatecznego obejrzenia miejsca pod budowę przyszłego domu zdrojowego, jakoteż zwidzenia zakładu i zarządzenia czego potrzeba na przyszłość. W podróży tej towarzyszyli dostojnemu gościowi dyrektor domen rządowych p. Glanz i hrabia Józef Męciński, a od Nowego Sącza starosta p. Zborowski, jakoteż p. Zawiejski architekt, jeden z autorów planów domu zdrojowego.

P. namiestnik przybył do Muszyny osobnym pociągiem wieczór dnia 11. bm. Tutaj na dworcu oczekiwała go cała Rada miejska i licznie zebrana publiczność. Po stosownych przemowach powitalnych ze strony burmistrza i miejscowego proboszcza ks. Gruszki, wyjechał wkrótce p. namiestnik wraz z orszakiem do Krynicy przez rzęsiście oświetlone miasto wśród huku moździerzy ustawionych na górach. Ruiny zamku muszyńskiego były również malowniczo oświetlone.

Wjazd do Krynicy odbył się również przy strzałach moździerzowych w pośród konnej banderji. Przy cerkwi oczekiwał dostojnego gościa ks. prałat Żegiestowski obok bramy tryumfalnej, oświetlonej mnóstwem świateł. Po krótkim przestanku pojechał orszak dalej do zdrojowiska krynickiego, przystrojonego we flagi, powiewające z domów pięknie iluminowanych. Naprzeciwko głównych łazienek wystawiona była brama tryumfalna, od której ciągnął się wzdłuż gościńca podwójny szereg, przeszło 200 pochodni. U bramy oczekiwała p. namiestnika Rada gminna z naczelnikiem gminy, p. H. Nitribittem, dalej naczelnicy miejscowych urzędów i mnóstwo publiczności. Przy zatrzymaniu się powozów zagrała muzyka hymn austrjacki, poczem w imieniu obywateli krynickich powitał p. namiestnika piękną przemową ks. Ign. Daniec, kończąc ją okrzykiem na cześć najj. Pana i drugim okrzykiem na cześć p. namiestnika, który podziękowawszy za przyjęcie, udał się do przygotowanych pokoi „Pod Orłem“, odprowadzony przez zgromadzonych przy pochodniach i dźwiękach muzyki, grającej pieśni narodowe. W bramie domu „Pod Orłem“ przyjęło go grono urzędników zarządu zdrojowego i kasy prowentowej, z zarządcą p. Sokołowskim na czele.

O godzinie 9. odbył się korowód pochodniowy z muzyką, co przedstawiało malowniczy widok.

Nazajutrz zwidził szczegółowo p. namiestnik cały zakład zdrojowy i biura zarządu, oprowadzany przez dyrektora p. Glanza i zarządcę zdrojowego p. Sokołowskiego, w towarzystwie hr. Męcińskiego, starosty p. Zborowskiego, redaktora *Krynicy*, inżyniera Bronisława Babla, architekty Zawiejskiego, St. Znamirowskiego i innych panów, przyczem poruszono wiele spraw ważnych dla zdrojowiska, a ostatecznie obejrzano dokładnie wytyczone miejsce przyszłego domu zdrojowego.

Miejsce to, oznaczone poprzednio przez dyrektora domen p. Glanza, uznał p. namiestnik za najodpowiedniejsze pod budowę domu zdrojowego, która to budowa niebawem na tem miejscu ma się rozpocząć. Oprócz tego, p. namiestnik polecił wykonać wiele nowych urządzeń i budowli, jak np. wzniesienie nowego mostu przed łazienkami błotnemi, wystawienie schroniska ozdobnego na „Michasiowej“ i w Słotwince, które to schroniska mają mieć oraz kawiarnie — dalej polecił wybudować obok starej fontanny drugą nową, a między temi fontannami wystawić pawilon muzyczny, zmienić u źródła głównego konstrukcję drzewną na żelazną, ozdobną itd. Wszystkie te zarządzenia mają się wkrótce wykonać, a wykonają się pewnie, przy znanej sprężystości i najlepszych chęciach dyrektora domen p. Glanza.

Mamy nadzieję, iż bytność p. namiestnika w Krynicy przyniesie dla naszego zdrojowiska błogie rezultaty, gdyż żywe zajęcie się p. namiestnika sprawami kryniczkiemi uprawnia nas do tej nadziei i daje nam rękojmię, iż zakładowi naszemu przybędzie wkrótce niejedna prawdziwa ozdoba i niejedno ulepszenie, które postawi nasz zakład na stopie prawdziwie europejskiej. To też i my przyłączamy się do ustępu mowy powitalnej, wygłoszonej przez ks. Dańca: „Opiekuj się Ekscelencjo tym zdrojowiskiem, aby polskie córy i synowie nie potrzebowali szukać ulgi swych cierpień za granicą kraju rodzinnego!“

Należy się również wysokie uznanie posłowi hr. Męcińskiemu, iż towarzyszył p. namiestnikowi w jego podróży do Krynicy, udzielając mu wiele cennych swych uwag, co do potrzeb naszego zdrojowiska, którem żywo się zajmuje. Obyśmy mieli coraz więcej takich prawdziwych przyjaciół Krynicy.

Dzisiaj o godzinie 3. po południu odjechał p. namiestnik do Krakowa w towarzystwie wymienionych wyżej osób. Pozostał jednak dyrektor pan Glanz, aby osobiście powydawać rozporządzenia, tyczące się budowy domu zdrojowego i z tą budową połączonych innych robót i przeistoczeń“.

W *Czasie* czytamy: Namiestnik Zaleski przybył wczoraj (12. tm.) wieczór z Krynicy do Krakowa i zamieszkał w pałacu Spiskim u delegata hr. Badeniego. Dziś po południu o godzinie 3ciej odbyła się w Starostwie komisja przedwstępna w sprawie wyboru miejsca pod „Schronisko ks. Lubomirskiego“. Biorą w niej udział pod przewodnictwem namiestnika, del. hr. Badeni, prezyd. Szlachtowski, wice-prezydent Friedlein, dyr. Henr. Kieszkowski, prof. Zoll; prez. Rady pow. krak. Milieski nie mógł na posiedzenie przybyć. — Uczestniczą w komisji: inżynier Sare i fizyk powiatowy dr. Ponikło. — Namiestnik zabawi do jutra wieczora w Krakowie.

Krynica podnosi się. Dowiadujemy się, że w roku przyszłym zaprowadzone będzie w Krynicy oświetlenie gazowe. Dziś rozpoczęły się we Lwowie rokowania z Towarzystwem tramwajowem o zaprowadzenie tramwaju z Muszyny do Krynicy.

Posiedzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę dnia 17. bm. o godz. 6. w sali fizyki szkoły realnej. Porządek dzienny ogłoszono już poprzednio.

Z fundacji skarbkowskiej. Namiestnictwo zatwierdziło propozycję Wydziału krajowego, aby mianować Henryka hrabiego Skarbka kuratorem fundacji Skarbkowskiej, pod warunkiem, iż gdyby Józef hrabia Skarbek miał syna, kurator, Henryk Skarbek, na rzecz jego zrzekuje się urzędu.

Na rzecz wygnańców polskich z Prus złożyli pp. lekarze, urzędnicy i służba wyższa i niższa z Zakładu umysłowo-chorych na Kulparkowie 38 zł. 40 cnt. które do Banku krajowego złożono.

Toast na uczczenie Mierzwińskiego. Na wieczorku dla Mierzwińskiego, danym w Kasynie narodowem, przemówił pan Kazimierz Skrzyński:

„Jeden z najznakomitszych pisarzy współczesnych utrzymuje, że życie byłoby tylko przerabianiem krwi, gdyby nie istniała sztuka. — Słowa powyższe trafnie dadzą się zastósować zwłaszcza do naszego położenia. Wśród warunków naszej egzystencji, w rozpaczliwej walce o byt, w tej ustawicznej gonitwie za chlebem powszednim, życie nasze płynęłoby ponuro, szarem korytem o twardych i skalistych brzegach prac i obowiązków — gdyby nie Opatrzność, która obdarzyła nas całym szeregiem artystów.

Oni to pozwalają nam opromieniać ideałem smutną rzeczywistość, i z tej zaczarowanej krainy sztuki pożyczać tęczowe blaski dla przystrojenia życia w barwy i wdzięki świetlane.

Nasz naród wydał dzisiaj całe grono artystów znakomitych, którzy są ozdobami wielkich scen europejskich i pierwszorzędnemi gwiazdami na firmamencie teatralnym.

Wśród nich błyszczy i góruje potęgą talentu nasz ukochany gość, a ma on nad nimi jeszcze tę wyższość, że nigdy nie zapomniał o swojej narodowości; przelatując jak świetny meteor po Europie nad brzegami Newy, Sprei i Sekwany, myśli on o drogiej Wiśle, nad której brzegami urodził się; jak tylko może, powraca na ojczystą ziemię, aby ją zasiać brylantami swego talentu.

Kiedy moi panowie, mówiono przed lordem Byronem o młodym wówczas poecie niemieckim Grillparzerze i ubolewano nad mało harmonijnem jego nazwiskiem zawołał wielki poeta angielski: Nie obawiajcie się, świat przyzwyczai się do tego nazwiska i nauczy się je wymawiać. — Podobną odpowiedź mógł zaiste dać nasz gość dyrektorowi wielkiej opery paryskiej, który przy podpisaniu umowy namawiał go do zmiany nazwiska. Nie uczynił tego artysta, pozostał Mierzwińskim, i dobrze zrobił, bo dziś cała Europa wymawia jego nazwisko z uwielbieniem, Polska z dumą narodową, a my panowie łącząc z temi uczuciami uczucie wdzięczności za tyle uroczych i podniosłych chwil, które zgotował nam przedziwny śpiewak, i niech mi wolno będzie dodać, miły i sympatyczny towarzysz, — wychylmy kielichy na jego cześć i na na jego zdrowie z okrzykiem: Niech żyje Mierzwiński!“

W Kasynie Miejskiem odbędzie się w sobotę dnia 17. bm. promenade-koncert, poczem nastąpią tańce. — Początek o godzinie 8. wieczór. Lista otwarta. Bilety wydawane będą w sobotę do godz. 4. po południu.

Fasje duchowieństwa. Biskupi zebrani na konferencji w Wiedniu, podali do ministra wyznań przedstawienie, że niepodobnem jest, aby fasje zażądane od duchowieństwa były złożone do końca września br. i wyrobili przedłużenie do d. 20. listopada br.

Nowy gmach pocztowy. *Czas* potwierdza doniesienie nasze, że cesarz zezwolił już na sprzedaż gruntu należącego do tutejszego seminarjum grecko-katolickiego, a upatrzonego na plac pod budowę nowego gmachu dla poczty i telegrafu.

Śledztwo karne w sprawie Pilarskiego prowadzi sędzia śledczy p. Mikłaszewski. Żona Pilarskiego wniosła prośbę o wypuszczenie męża na wolną stopę za złożeniem kaucji. Trybunał odmówił tej prośbie.

Brak zdrowej wody daje się dotkliwie uczuwać mieszkańcom ulicy św. Piotra, studnia bowiem, znajdująca się na placu obok cmentarza Łyczakowskiego, która dawniej obfitowała w doskonałą wodę, jest tak zanieczyszczoną, że korzystać z niej niepodobna. Możeby miejska komisja sanitarna zechciała rzecz zbadać i złemu zaradzić.

Agitacyjna cykorja. W sklepach lwowskich pojawiły się paczki cykorji z fabryki Francka z Lincu, w których jako „bezpłatny“ dodatek znajdują się chustki do nosa z portretem cesarza Wilhelma. Naokoło portretu umieszczono wiersz w stylu lokajskim, opiewający cnoty cesarza bohatera. Że podobny towar może się u nas utrzymać, przypisać tylko należy, jak słusznie dodaje jedno z pism lwowskich, bezgranicznej naszej cierpliwości i indolencji, szczególnie w obecnej chwili, kiedy Prusacy dają nam namacalne dowody swoich względów.

Przypomnienie. Gmina miasta Lwowa przeznacza rok rocznie pewną kwotę pieniężną na sprawienie obuwia dla biednej dziatwy szkolnej. W obec zbliżającej się słotnej pory byłoby do życzenia, aby kwoty te już teraz odnośnym Dyrekcjom szkół ludowych zostały wyasygnowane, gdyż bardzo łatwo zdarzyć się może, że biedne dzieci dla braku obuwia będą musiały zaprzestać uczęszczania do szkoły.

Ważną wiadomość odbieramy od p. Juljana Niedźwiedzkiego, profesora mineralogji i geologji w tutejszej szkole Politechnicznej. P. Niedźwiedzki donosi nam, że wiercenie górnicze, które na jego propozycję na obszarze wsi Kossocice (położonej na zachód od Wieliczki) przez tamtejszy Zarząd górniczy przedsięwzięte zostało, obecnie, według otrzymanego telegraficznego zawiadomienia, w głębokości 210 metrów utworu soli kamiennej dosięgło. Niewątpliwe skonstatowanie przedłużania się wielickiego złoża solnego na odległość 1·4 kilometra od najdalszego zachodniego odkrycia w kopalni Wieliczki, poprowadzi do dalszego rozwoju tamtejszego górnictwa. (*Gaz. Lw.*)

Handlarze dusz. Od kilku lat banda nikczemników, złożona wyłącznie z izraelitów, rzuciła się na prowadzenie ohydnego handlu dziewczętami, dostarczając takowych do domów prostytucji w Ameryce, gdzie nieszczęśliwe te istoty, pozbawione wolności, tracą przed czasem swe zdrowie i kończą życie w największej nędzy. Wczoraj aresztowała tu policja 3 takich przemysłowców, a to: osławionego generalnego ajenta w tym zawodzie, szewca, Uszera Wieselmana, właściciela realności we Lwowie pod l. 1 przy ulicy Tatarskiej; tegoż pomocnika, niegdyś sławnego złodzieja, Izaaka Schäfersteina, który podróżował w tym „komisie“ często za granicę i odprowadzał zwykle ofiary do najbliższego portu, oddając je tam dalszym agentom; tudzież tutejszego trafikanta Mojżesza Schlaga, pośredniczącego w tym handlu, mianowicie w skonstatowanym ostatnim fakcie, ułożonego wywiezienia ztąd 17-letniej izraelitki M. F. Przytrzymanych odstawiono do ck. Sądu kraj. karnego.

Zabójstwo. W gminie powiatu stryjskiego. Dołhołuka, gospodarze Michał Winnicki i Henryk Purpur posprzeczawszy się w karczmie, wszczęli bójkę, wśród której pierwszy z wymienionych ugodził drugiego kołem w skroń tak silnie, że Henryk Purpur następnego dnia życie zakończył. Winnego pociągnięto do odpowiedzialności.

Śmierć kłusownika. Włościanin z Woli krzywieckiej, w powiecie przemyskim, Franciszek Rogosz, dnia 3. bm. wracając z lasu, umieścił nabitą dubeltówkę pomiędzy polanami drzewa na wozie. W drodze, dla ulżenia koniom ciężaru, zeskoczył z wozu, przyczem strącił na ziemię kilka polan, a z niemi i strzelbę, która wypaliła, a nabój ugodził Rogosza w prawe ramię i piersi. Rana była tak ciężką, że ugodzony we dwie godziny po tym wypadku, zakończył życie.

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z 13. paźdz. Skradziono płaszcz oficerski wart. 60 zł., feldbindę, 2 prześcieradła, parę butów, parę bucików, czarną szkatułkę z przyrządami do pisania, pieczątkę znacz. J. K., łyżkę, nóż i widelec i pierścień złoty pierścień z 15 rautami wart. 80 zł. — Zgubiono pakiet z jedwabnym żółtym kaftanikiem roboty drucikowej wart. 12 zł. 50 ct. — Znaleziono zast. kartkę l. 19645 i metrykę ślubu Antoniego Barańskiego.

Żółkiew 11. października. Do Rady powiatowej w Żółkwi wybrani zostali: ks. Bryliński Józef z Żółtaniec, Boiko Wasyl z Koszelowa, ks. Decykiewicz Teofil z Kulikowa, Drzymalik Sylwester z Żółkwi, Herasimowicz Mikołaj, naczelnik Sądu z Kulikowa, zięć p. Kowalskiego, radcy dworu, z Macoszyna, Kurowec Fed'ko z Batiatycz, Kwasnyk Maciej, nauczyciel prow. z Sulimowa, Łapkiewicz Danyło z Dobrosina, Pasternak Iwan z Dzibułek, ks. Tarczanin Ambrozy, superior Bazyljanów z Żółkwi, Zabołocki Fed'ko z Lubelli, Aufszauer Leon, Niementowski Antoni, burmistrz miasta Żółkwi, Lang Bronisław, obywatel ziemski z Wieczorków, i Skwarczyński, notarjusz z Kulikowa.

Zaleszczyki 11. października. Do Rady powiatowej z grupy gmin wiejskich, wybrani: naczelnicy gmin Wasyl Kuźniak, Pentełej Feniuk, Feliks Błoński, Iwan Mandziuk, Iwan Wirstiuk; gospodarze Fed Orobczuk, Łukien Głowa, Anani Słobodzian, Jakób Koworczuk, ksiądz Wiktor Rostkiewicz, Edmund Schnurpfeil dzierżawca i Tadeusz Rozińkiewicz, leśniczy i przełożony obszaru dworskiego.

Bankiet na cześć Smolki i dr. Lewakowskiego urządzony onegdaj w Wiedniu przez Towarzystwo polskie „Zgoda“ w hotelu Wiktorja, zgromadził kilkaset osób z tamtejszej kolonji polskiej. Na bankiet przybyli między innymi posłowie: Mochnacki, hr. Łoś, Ochrymowicz, Bartoszewski i Orzechowski. Szereg toastów rozpoczął przewodniczący Stowarzyszenia p. Grzegorz Smólski, wychylając toast na cześć dr. Smolki. Po nim zabrał głos prezydent Izby posłów, podnosząc w dłuższem przemówieniu zaszczytną działalność „Zgody,“ wzywając jej członków do jedności i wytrwałości w pracy około Towarzystwa. Mowca zakończył mowę wniesieniem toastu na pomyślny rozwój Zgody. Zgromadzeni wyprawili następnie dr. Smolce serdeczną owację, wnosząc na jego cześć trzykrotny okrzyk „Niech żyje!“ Po toaście przewodniczącego Towarzystwa na cześć posła dr. Lewakowskiego, wręczono temuż dyplom honorowy na członka „Zgody.“ Dr. Lewakowski w gorących słowach podziękował za ten dowód uznania jego rzetelnej pracy około dobra kraju, poczem nastąpił długi szereg toastów, a w końcu produkcje muzyczne, w których brali udział panie: Csillag, Lawrow, panna Valla, śpiewak operowy L. Miłaszewski i p. Taubenreich. Bankiet skończył się o godz. 2. w nocy.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertuar teatralny. Środa: „Hugenoci“ występ Mierzwińskiego. — Czwartek: „Stryj Sam.“ — Piątek: „Dyoniza.“ — Sobota: „Hugenoci,“ ostatni występ Mierzwińskiego. — Niedziela popoł.: „Właściciel Kuźnic.“

Wystawa dzieł Artura Grottgera urządzona staraniem Koła literacko-artystycznego w salach gmachu Sejmowego, zostanie otwartą we czwartek dnia 15. bm.

Z izby sądo[illegible]

Lwów 14. października.

(Proces o przedruk.)

Adwokat dr. Jackowski w imieniu Księgarni Polskiej (p. Bartoszewicza) wytoczył proces księgarni Gubrynowicza i Schmidta za przedruk powieści Lama „Dziwne karjery“ i zbioru humoresek tego autora, wydanych nakładem p. Bartoszewicza. Przed kilku laty wytoczyli pp. Gubrynowicz i Schmidt podobny proces p. Bartoszewiczowi za przedruk rozmaitych piosnek w „Śpiewniku“.

Dolina 11. października.

(Sprzeniewierzenie.)

W Sądzie obwodowym w Samborze odbędzie się sensacyjna rozprawa, dotycząca naszego powiatu. Po bardzo mozolnem, przeszło $1^1/_2$ roku trwającem śledztwie, Prokuratorja państwa w Samborze oskarża Stanisława Hickiewicza, że będąc naczelnikiem dolińskiego biura powiatowego c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w czasie od r. 1876 do 22. lipca 1884 z pieniędzy, przez dłużników tego zakładu na rachunek ich długów na jego ręce spłacanych, sumę 34.023 zł. 61 ct. samowładnie sobie przywłaszczył i tym czynem dopuścił się zbrodni sprzeniewierzenia z §. 181 ust. k. Jeśli się zważy, że przedmiotem śledztwa było około 300 faktów sprzeniewierzenia, można sobie przedstawić herkulesową pracę sędziego śledczego p. Męcińskiego, adjunkta Sądu obwodowego w Samborze, który obok zwykłych czynności śledczych musiał na każdym kroku zwalczać trudności rachunkowe. Sumienna ta praca stała się źródłem nieocenionego dobrodziejstwa dla włościan tutejszego powiatu. W obec wyniku śledztwa bowiem komitet likwidacyjny Zakładu kredytowego włościańskiego przyjął z kwot zdefraudowanych sumę 31.204 zł. 14 ct. w obec dłużników jako zapłaconą, t. j. oświadczył, że powtórnej zapłaty tej sumy od dłużników domagać się nie będzie i szkodę w tej wysokości na zakład przyjmuje.

Ruch Stowarzyszeń.

Z Towarzystwa oświaty ludowej w Stanisławowie. Za czas od 2. lutego 1884 r. po dzień 29. września 1885 r. wykazuje:

a) sprawozdanie Komisji skontrującej ze stanu kasy i zamknięcia rachunków począwszy od 29go stycznia 1884 do 9. września 1885 roku gotówką 20 złr. 7 cent. W książeczce Kasy oszczędności 74 złr. 2 cnt. — razem 94 złr. 9 cnt. Przychód w tym czasie 663 złr. 67 cnt. Rozchód 569 złr. 58 cnt. Pozostałość gotówką 94 złr. 9 cnt. Wydział dziękuje najuprzejmiej stanisławowskiej Kasie oszczędności za dar pieniężny w kwocie 100 zł. i Radzie miejskiej za dar 50 złr.

b) Czytelnie. Towarzystwo posiada 2 czytelnie, jednę w mieście Stanisławowie, drugą we wsi Podłużu, poczyniło zaś wstępne kroki w celu założenia czytelni lub wypożyczalni w Tyśmienicy i Haliczu.

Czytelnia w Stanisławowie wydała na zakupno 85 dzieł w stu ośmdziesiąt tomach 123 złr. 37 cent. Na oprawę książek 68 złr. 15 cnt. Razem wydano na bibljotekę 191 złr. 52 cnt.

Stan bibljoteki jest więc następujący: Zakupiono dzieł 85 w. 130 tomach, z darów pochodzi dzieł 220 w. 220 tomach. Razem przybyło dzieł 305 w. 550 tomach.

Obecnie składa się bibljoteka z 444 dzieł w 522 tomach, i duplikatów 38 dzieł w 38 tomach. Razem 482 dzieł w 560 tomach.

Wiele osób złożyło bardzo cenne dary w książkach i innych przedmiotach, za co Towarzystwo składa najszczersze podziękowanie.

Wydano książek w ciągu roku zeszłego 4.136 w roku 1885 po 9. września 1.600. Razem 5.736. W roku 1884 było członków z wpłaconą wkładką 90, z częściową 295. Razem w roku zeszłym 385 członków.

W roku 1885 po wrzesień z wpłaconą wkładką 92, z częściową 110. — Razem w roku 1885 202 członków.

W miesiącu listopadzie zeszłego roku w obecności prezesa p. marszałka Brykczyńskiego i sekretarza Towarzystwa została uroczyście otwartą czytelnia ludowa w Podłużu. Na początku Wydział ofiarował dla tej czytelni 78 dzieł; wkrótce jednak ruch tej czytelni tak się wzmógł, że musiano ją zasilić znowu nowemi książkami w ilości 42 dzieł. Czytelnia więc w Podłużu liczy obecnie 120 dzieł treści gospodarczej, społecznej i moralnej, tak w języku polskim jak i ruskim.

Wydział starał się założyć czytelnię także w Radczy, ale niesprzyjające okoliczności a mianowicie słabość i śmierć ówczesnego proboszcza ks. Kolankowskiego stanęły otwarciu czytelni na przeszkodzie.

Ankieta gorzelniana.

Dnia 28. z. m. odbyła się w Towarzystwie rolniczem krakowskiem ankieta gorzelniana, o której przebiegu podajemy za *Tygodnikiem Rolniczym* następującą relację:

Obecni na posiedzeniu: Prezes krakowskiego Towarzystwa rol. hr. Jan Tarnowski, wiceprezesi pp. Stanisław Homolacz i Władysław Struszkiewicz, delegaci galicyjskiego Towarzystwa rol. pp. Stanisław Polanowski, Zagórski i Fromel, członkowie ankiety pp. Włodzimierz Lisowski i Karol Czecz.

W trakcie obrad, zagajonych przez prezesa hr. Jany Tarnowskiego, w których wybitny wzięli udział pp. Polanowski, Lisowski, Struszkiewicz i Homolacz, wyrażono w sprawie gorzelń rolniczych następujące zapatrywanie:

Przeciążenie podatkiem gorzelń rolniczych i zbyt częsta zmiana systemu opodatkowania, wyrządziły krajowi naszemu ogromne szkody. Wygórowany podatek od wyrobu spirytusu zredukował ilość gorzelń rolniczych tak dalece, że sadzenie kartofel celem uzyskania większej ilości paszy i nawozu, oraz lepszej uprawy ziemi, zostało zakwestjonowane, co przy braku innych fabryk rolniczych i nierentującej się obecnie uprawie zboża, jest prawdziwą klęską dla rolnictwa. Zbyt częsta zmiana systemu opodatkowania, zmusza właścicieli gorzelń do raptownych i tak znacznych nakładów, że często nie są w stanie podołać im, a zaprzestając przerabiania kartofel na spirytus, narażają gotowy już swój i sąsiadów swoich produkt, na stracenie wszelkiej prawie wartości przy znaczniejszej ilości jego.

Należałoby podnieść nieco ryczałt oznaczony dla gorzelń rolniczych, z uwzględnieniem uprawianej przestrzeni, gdyż wiele gorzelń rzeczywiście tylko rolniczych, porachowane być musiały do fabrycznych dla małej tylko różnicy w oznaczonym ryczałcie, stawianie zaś w takim razie drugiej małej gorzelni jest zbyt kosztowne i ry

zykowne, szczególnie przy ciągłych zmianach systemu pzodatkowania.

Podniesienie premji wywozowej ułatwiłoby tylko eksport dla fabryk większych, szczególnie dla przerabiających zboże (przeważnie kukurudzę), a zniszczyłaby gorzelnie gospodarcze, gdyż dla tych małe podniesienie ceny spirytusu nie ma takiego znaczenia, jak dla gorzelń większych, które uzyskawszy nadwyżkę dla jednej części swego wyrobu, gniotłyby o tyle szkodliwiej produkt mniejszych gorzelń gospodarczych. Ułatwiłoby się przy tem zalanie kraju naszego spirytusem węgierskim, który ma lepsze warunki transportu koleją żelazną.

Zwrócono uwagę na różnicę w wyrobie wódki z kartofel lub ze zboża (szczególnie kukurudzy), gdyż pierwszy ogranicza się na przerobieniu własnego, drugi zaś kupnego produktu, przy czem, w skutek lepszego urządzenia aparatów, stopień spirytusu bywa zwykle znacznie wyższym. Należałoby z tych powodów obniżyć podatek dla gorzelń ziemniaczanych.

Przy obliczaniu dochodu z gorzelń rolniczych zwracać należy uwagę na różnicę wydatku kartofel z morga, co w rachunku tym bardzo ważną odgrywa rolę.

Z wyrażonych więc wyżej powodów uznała ankieta, że referat p. Wdówki nietylko nie ma słusznej podstawy, lecz że wyrządził szkodę krajowi, spowodowawszy błędne w tej mierze zapatrywanie.

Co do referatu więc p. Wdówki powzięto następującą uchwałę:

Zważywszy:

1. że doświadczenie przekonywa, iż gorzelnie rolnicze znajdują się faktycznie w upadku i że nie zniosłyby już wyższego opodatkowania;

2. że podwyższenie premii eksportowej musiałoby obrócić się przeciw gorzelniom rolniczym, a wyłącznie na korzyść i tak już faworyzowanych gorzelń fabrycznych, przerabiających produkt kupny;

3. że środek zalecany drugim ustępem wniosku p. Wdówki, spowodować może obniżenie dochodów skarbowych, bez żadnych dla gorzelń rolniczych korzyści;

4. że zatem cały wywód p. Wdówki oparty jest na mylnem pojmowaniu interesu gorzelń rolniczych: ankieta jednogłośnie przechodzi nad całym referatem i wnioskami p. Wdówki do porządku dziennego.

W następnej dyskusji zwrócono uwagę na potrzebę zaprowadzenia o ile możności lepszych urządzeń w gorzelniach rolniczych; na korzyść łączenia się kilku bliższych gorzelń celem wspólnego nadzoru technicznego; na konieczność zebrania dat statystycznych, tyczących się gorzelnictwa; na potrzebę założenia szkoły gorzelników i oparcia jej o gorzelnię doświadczalną, bez względu na straty, jakieby ztąd w dochodzie jej wyniknąć mogły; nareszcie na potrzebę wniesienia jak najprędzej memorjału do Koła polskiego, wskazując potrzebę czuwania nad interesem gorzelń rolniczych w naszym kraju, szczególnie w obec proponowanego przez Węgry podwójnego systemu opodatkowania gorzelń i w obec zobowiązań, jakie Ministerstwo powziąć może, przy zbliżającym się terminie odnowienia ugody z Węgrami.

Nareszcie uchwalono:

Wybrać komisję ściślejszą, złożoną z pp. Polanowskiego jako przewodniczącego, Homolacza, Stanisława Żeleńskiego, Zagórskiego, Fromma i Lisowskiego, która po zebraniu potrzebnych dat statystycznych, ułoży wyczerpujący kwestję memorjał do W. Rządu, Sejmu i Koła polskiego. Wnieść osobną petycję do Sejmu o założenie szkoły gorzelnianej w połączeniu z gorzelnią doświadczalną. Wysłać jak najprędzej memorjał tymczasowy od obydwóch Towarzystw rolniczych do Koła polskiego, a do zredagowania go zaproszono pp. wiceprezesów Homolacza i Struszkiewicza, oraz sekretarza p. Lewickiego.

Memorjał do Koła brzmi:

Wysokie Koło! Najnowsze doświadczenia w sprawie gorzelnictwa, tak ważnego dla naszego kraju, spowodowały obydwa Towarzystwa rolnicze krajowe do zajęcia się tą sprawą właśnie już w tej chwili, bo z jednej strony upadek gorzelnictwa u nas, który jest zastraszającym, wymaga zastanowienia — z drugiej strony głosy w publicystyce, osobliwie ze sfer węgierskich — grożą w tej sprawie zapowiadając walkę, przy mającej się w r. 1887 odnowić ugodzie z Węgrami. Dlatego też obydwa Towarzystwa rolnicze krajowe zwołały ankietę, która uchwaliła: prosić Wysokie Koło o baczne czuwanie nad przebiegiem tej sprawy.

W dalszym ciągu ankieta ta uznała się za nieustającą i wybrała Komitet ściślejszy do zbierania dat statystycznych i innych materjałów, celem ułożenia gruntownego, na cyfrach opartego memorjału, który wraz z niniejszym petitum Wysokiemu Kołu w swoim czasie przez obydwa Towarzystwa rolnicze krajowe przedłożonym zostanie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości osobiste. P. radca K. Orlecki, jak donosi „Reforma" zrezygnował z godności członka krajowej komisji dla przemysłu i rękodzieł. Jestto strata dla komisji w każdym razie dotkliwa.

Licytacja. Izba handlowo-przemysłowa ogłasza: W intendanturze 11. korpusu we Lwowie odbędzie się dnia 23. października 1885 licytacja celem zabezpieczenia na rok 1886 różnych robót i napraw dla wojskowego magazynu łóżek we Lwowie, tudzież dla filji w Brzeżanach, Jaworowie, Żółkwi i Złoczowie.

Oferty pisemne lub ustne wnieść należy we Lwowie w powyższym dniu najdalej do godziny 11. przed południem do intendantury 11. korpusu, zaś w stacjach filjalnych najdalej 19. października do godziny 11. przed południem do wojskowych komend stacyjnych, a zarazem postarać się wcześniej o certyfikaty uzdolnienia do liwerunku, które dla firm protokołowanych wystawia Izba handlowa i przemysłowa, dla nieprotokołowanych zaś we Lwowie Magistrat, z innych miejscowości odnośne c. k. Starostwa.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w wojskowym magazynie łóżek we Lwowie, tudzież w stacjach filjalnych w Brzeżanach, Jaworowie, Żółkwi i w Złoczowie.

Przegląd polityczny.

Lwów 14. października.

W sprawie znanego wniosku posła Romanczuka o języku wykładowym w szkołach średnich, Wydział krajowy zażądał, jak wiadomo, opinji wszystkich Rad powiatowych, jako też Rady szkolnej krajowej. Owczesna odpowiedź Rady szkolnej również znaną jest już czytelnikom, a mieści się w niej uwaga, że w Przemyślu możeby było wskazanem, aby otworzyć drugie gimnazjum z językiem wykładowym ruskim. Otóż Wydział krajowy, jak donosi *Reforma*, idąc za tą wskazówką, udał się w myśl ustawy do przemyskiej Rady powiatowej z zapytaniem, czy wskazanem jest, aby w Przemyślu założyć ruskie gimnazjum. — Rada powiatowa przemyska oświadczyła się jednogłośnie przeciw temu, a to dla braku potrzeby ruskiego gimnazjum, obecna frekwencja bowiem Rusinów w gimnazjum przemyskiem nie jest tak liczną, aby usprawiedliwiała tworzenie drugiego gimnazjum, a nadto w przyszłości zmniejszy się udział Rusinów; otworzenie bowiem sądu w Sanoku skieruje napływ ludności do tego miasta, gdzie również znajduje się gimnazjum.

Autonomiczna prasa przedlitawska przyjęła bardzo przychylnie projekt adresu większości, przez p. Zeithamera wypracowany. Zdaniem praskiej *Politik* projekt nie jest jedynie parafrazą mowy tronowej, a z drugiej strony nie jest także emanacją odstępującą za daleko od zasady mowy tronowej. „Polityczną sygnaturę — pisze *Politik* — mowy tronowej znaleźliśmy w zdaniu zaznaczającem równe prawa dla wszystkich krajów i ludów. Do zdania tego dodaje autor projektu adresu żądanie „organicznego rozwoju autonomji królestw i krajów koronnych".

„Dla nas punkt ciężkości mowy tronowej spoczywa w ustępie powyżej przytoczonym, a odpowiedź cechuje autonomiczny charakter adresu. Autonomja nie jest bynajmniej przejściem do separatyzmu. Żądamy autonomji nie dla tego, by „wolnić nierozerwalną łączność krajów i królestw," ale owszem by stworzyć we wspólnem działaniu wszystkich ludów silniejszą gwarancję i podstawę jedności państwowej. Jeśli żądamy bezwarunkowego przeprowadzenia narodowego równouprawnienia we wszystkich dziedzinach życia publicznego, to tyczy się to głównie działu oświaty. Na tem polu należy, jak to słusznie adres podnosi, przez ścisłe zachowanie granic kompetencyjnych w zasadniczych ustawach określonych pozostawić pojedynczym krajom koronnym większy zakres działania. Żądanie to odnosi się tak do szkół ludowych i średnich, jakoteż przemysłowych. Nadto żąda adres, by także w ustawodawstwie agrarnem Sejmy krajowe miały zapewnione wotum, głównie dla tego, że stosunki agrarne pojedynczych krajów wykazują radykalne różnice, których uregulowanie jednolitą ustawą państwową jest wręcz niemożliwe." W końcu spodziewa się organ Klubu czeskiego, że nawet lewica nie będzie mogła wiele zarzucić adresowi większości.

Na posiedzeniu Komisji adresowej Izby poselskiej przyjęto, jak wiadomo, projekt adresu wypracowany przez Zeithammera. Sturm oświadczył imieniem mniejszości, że nie może się przyłączyć do projektu Zeithammerowskiego dla tego, że ten w pierwszym rzędzie stawia zasady federalistyczne i to w daleko wyższym stopniu, aniżeli adres większości z r. 1879. Zarazem oświadczył Sturm, że członkowie Komisji z lewicy nie wezmą udziału w dyskusji nad projektem większości, poczem przedłożył projekt adresu mniejszości, jako wotum lewicy.

Adres mniejszości, a zwłaszcza druga jego część polityczna zwraca na siebie szczególną uwagę. Jest on jeszcze przesiąknięty w Przedlitawji w tronu. Pełno tam inkryminacji na obecny Rząd i większość Izby, pełno nieuzasadnionych skarg i wyrzekań i t. p. frazeologji, „historycznie uprawnionego stanowiska Niemców." Fakt ten, że cześć tej tyrady jest w „tonie ostrzejszym" da się wytłumaczyć tem, że między Klubem niemiecko-austrjackim a Klubem niemieckim pośrednio nie przyszło do kompromisu, według którego pierwszy Klub miał się zająć redakcją całego adresu z wyjątkiem jego części politycznej, a więc w niej przedewszystkiem jego części politycznej, a więc Kniehniżowe, który pozostawiono reprezentantom Klubu niemieckiego, uznanym rycerzom „ostrzejszego tonu."

O projekcie adresu mniejszości, wypracowanym przez Sturma, pisze *Vaterland*: Projekt Sturma jest właściwie w pewnej części polemiką z projektem większości. Tem też tłumaczy się wytłomaczyć można nadzwyczajną długość tekst adresu mniejszości. Dzienniki opozycyjne zaznaczają, że projekt ten użyciem w uzasadnieniu porozumieniem się obu Klubów lewicy. Oświadczenie to jest nieprzetrafne. Z tak przebiegu się w adresie bardzo gorączkowa dążność, aby sformułować cóś naszkicować program i tym sposobem zatuszować widoczne rozdwojenie partji. Program ten składa się z wielu skarg i z wielu nieposiadanych kwestji, której brak treści pozytywnej. Kwestje, co do których oba Kluby będąc wejść, pozostały po prostu pominięte lub niedokładnie zaznaczone. Naturalnie nie można było wystąpić w adresie z żądaniem wyłączenia Galicji. Owszem zaznaczono tam kilkakrotnie jedność państwa, przy czem jednak oznaczenie charakteru państwa milczenie zostało pominięte. Zaznaczenia tycząca się naturalnie rzekomego ucisku żywiołu niemieckiego, z tem też się w zwyż wszystkie inne skargi, aby też sprawa ta nie wydawała się komicznie, przeto w adresie jest wiele namiętnych wycieczek także i przeciw większości. Ksiądz Sturm zdanie Sturma nie może być bardzo dodatniem. *N. Fr. Presse*, pisze: dla *Vaterland*, oświadczyła, iż przed adresu większości scharakteryzować możną trzema słowami: federalizm, słowianizm, klerykalizm. Otóż program ten jest w istocie wcale pokaźny, tego bogactwa myśli, ponieważ scharakteryzować go można tylko, ponieważ to nędzy fanatyzm partji, fanatyzm partji i fanatyzm partji."

Bawiąca we Wiedniu deputacja z Królowodworu, była dnia 12. bm. na audjencji u hr. Taaffego, prosząc go o zniesienie rozporządzenia tamtejszej Rady zmiany, które rozwiązano tamtejszą Radę gminną. Ministerstwo przyjęło deputację barzo przychylnie, ale oświadczyło, że zbada dokładnie rekurs wniesiony do Ministerstwa spraw wewnętrznych a rozstrzygnięcie swe uczynił zawisłem od wyniku rozpoczętego śledztwa.

Według telegramu *Dniewnika* warszawskiego otrzymanego z Petersburga, oficerowie rosyjscy, naprawiający służbę w Bułgarji, poczynają naprawdę wracać do kraju. Przed trzema dniami przybyło ich 12 do Odesy; jest to skąpa liczba, bo choć na początek, zwątpywszy, że oficerów rosyjskich w armji bułgarskiej było to się co najmniej do trzystu. — Tenże sam *Dniewnik* odpiera się Nowosti o zawieszeniu sprzedaży ulicznej dzie nika *Nowosti*; powodów nie podano; może być za to, że *Nowosti* broniły i bronią Bułgarów i księcia Aleksandra, którego prasa oficjalna nie broni wcale.

Rewolucja rumelijsko-bułgarska.

(Telegramy własne.)

Nisz 14. października. **Jutro wyda król manifest do narodu, w którym przyjmuje naczelną komendę armji i nakazuje wojskom serbskim przekroczenie granicy.**

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Petersburg 13. października. *Journal de St. Petersb.* oświadcza, że Europa mogłaby się ostatecznie zgodzić na unję bułgarską, jednak ze względu na uroszczenia drobnych państw bałkańskich polityka konserwatywna, zgodna z traktatami, nastręcza więcej szans ku zapobieżeniu wielkiemu powszechnemu pożarowi.

Ateny 14. października. „Biuro Havasa" potwierdza wiadomość o ustąpieniu ministra marynarki z powodu niezgodności zapatrywań z innymi członkami gabinetu w sprawie przygotowań wojennych na morzu. Miejsce jego ma zająć poprzedni minister marynarki Bouboulis.

Filipopol 14. października. Książę odjechał na prowincję celem odbycia inspekcji wojska. Podczas trzydniowej jego nieobecności udaje się Karawelow do Sofji, by przewodniczyć Radzie gabinetowej, która się głównie zajmie zachowaniem się Serbji. Wszędzie panuje zamiar osiągnięcia porozumienia z Serbją.

Stambuł 13. października. Biuro „Havasa" donosi, że Turcja zbroi się bardzo gorliwie. Do końca tygodnia będzie w Turcji europejskiej 150.000 wojska do dyspozycji. Do tej chwili nie postawiło jeszcze żadne mocarstwo europejskie żadnego konkretnego wniosku w sprawie bułgarskiej.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(C) **Wiedeń** 13. października. W bieżącym tygodniu odbędzie się we Wiedniu konferencja reprezentantów austrjackiego i węgierskiego Ministerstwa handlu w sprawie traktatu handlowego z Rumunją i Turcją. W konferencji wezmą również udział reprezentanci Turcji i Rumunji.

(D) **Wiedeń** 14. października. W Kole polskiem referował wczoraj p. Jaworski o wniosku komisji Dzieduszyckiego, by wezwać Rząd do jak najrychlejszego przedłożenia Izbie posłów projektu do ustawy o podwyższenie ceł zbożowych do tej samej wysokości jak w Niemczech. Za wnioskiem tym przemawiali: Czajkowski, Abrahamowicz, Chamiec, Madejski, Dzwonkowski, Skarszewski, Lewakowski i Wysocki; przeciw wnioskowi Grocholski, Chrzanowski, Biliński i Szymanowski. Wniosek homisji Dzieduszyckiego przyjęto 22 głosami.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 14. października. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie ministerjalne, dotyczące zmiany rozporządzenia o przeprowadzeniu prowizorycznego polepszenia dotacji katolickich duszpasterzy.

Paryż 13. października. Wczorajsza Rada gabinetowa zajmowała się agitacjami reakcjonarjuszy w departamentach, w których się mają odbyć wybory ściślejsze. Postanowiono zawezwać wszystkich urzędników i funkcjonarjuszy do taktownego i bezstronnego zachowania się.

Przeczą tu ponownie pogłoskom o wysłanie do Tonkinu. Najęte okręty służą wyłącznie do przewozu wojska celem wypełnienia powstałych luk lub zastąpienia żołnierzy wysłanych do domu.

Madryt 13. października. Dzienniki nie są zadowolone z ostatniej noty niemieckiej, twierdząc, że nie odpowiada ona robionym ze strony niemieckiej zapewnieniom przyjaźni i życzliwości. Ks. Bismark winien był, zdaniem tych pism, uwzględnić trudne położenie gabinetu Canovy.

Wiadomości giełdowe.

Lwów d. 13. października. (Z Izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 złr. 221·— do 225·—, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 221·— do 224·50, Banku hipot. galic. 272·— do 276·—, Banku kred. gal. 225·— do 230·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 98·55 do 99·55, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 90·25 do 91·25, Tow. kred. gal. ziem. 5% 98·55 do 99·55, Tow. kred. gal. ziem. 4% 87·25 do 88·25, Banku krajowego 4½% w. a. 91·50 do 92·50, Banku hip. gal. 6% 101·45 do 102·45, Banku hip. gal. 5% 96·20 do 97·20, Banku hipot. gal. z 5% prem. 98·65 do 99·65, III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. 57·— do 59·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. 53·— do 56·—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 13 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 100·90 do 102·—, Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 3% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 97·— do 98·—. Pożyczki krajow. z roku 1873 6% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z roku 1883, 90·75 do 91·75, Losy miasta Krakowa 17·— do 19·—, Losy miasta Stanisławowa 23·50 do 25·50. V. Monety Dukat holenderski 5·90 do 6·—, Dukat cesarski 5·93 do 6·03, Napoleondor 9·98 do 10·08 Pół-imperjał rosyjski 10·27 do 10·37, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·22¼ do 1·24¼, 100 marek niemieckich 61·75 do 62·35, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—, Pierwsza z cyfer wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń d. 14. października godz. 10. min. 35. Akcje kredytowe 276·80, Anglo-Austr. —·—, Akcje banku Union 75·75, Kolej Karola Ludwika 220·25, Połudn. 128·25, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, 4½ Galicyjski bank krajowy 91·75, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90·50, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 10·01—, Rubel papierowy 1·23¾. Usposobienie: mdłe.

Wiedeń d. 13. października godz. 1 min. 50. Akcje alp. tow. górn. 31·—, Węg. akcje kredyt. 279·50, Akcje anglo-austr. 95·—, Akcje banku Union 75·75, Akcje Karola Ludwika 221·25, Akcje kolei północnej 226·50, Akcje kolei południowej 129·75, Akcje kolei Alföldzkiej 180·—, Akcje Staatsbahn 278·40, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 220·25, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 171·—, Wiedeńskie losy 123·—, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 87·—, Galicyjskie oblig. indemn. 101·50, Losy regulacji Cisy 120·75, Losy Länderbanku 95·80, Węgierska renta 96·35, Akcje banku związkowego 99·80, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23¾, Węgierskie losy 117·—, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: uciśnione.

Wiedeń d. 13. października godz. 5. min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 80·80, w srebrze 81·60, Renta w złocie 108·45, 5% austr. renta marcowa 98·25, Akcje banku wiedeńskiego 854·—, kredytowego 278·50, Londyn 125·35, Srebro —·—, Napoleondor 10·00½, Dukat ces. men. 5·98, 100 marek niemieckich 61·90.

Berlin d. 10. października godz. 5. min. 40. Rosyjskie banknoty 199·60, Akcje kredytowe 450·50, Lombardy 211·50, Galicyjskie 89·40, Kolei rumuńskiej 59·20, Austrjackie banknoty 161·70. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż Renta 3% 78·85.

Telegramy zbożowe d. 13. października. — Wiedeń: Pszenica —·—, do —·—, złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 26·75 do 27·— złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 7·70 do 7·72 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta (na wrzesień) 161·— m., żyto —·— m., spirytus loco 39·25 m., olej rzepakowy —·— m. Paryż: mąki 159 klgr. 48·75 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń: d. 14. października: 13·75 do 14·25. Brema: 7·40 do —·—. Hamburg: 7·70, na wrzesień 7·60 na paźd.-grudzień 7·65. Antwerpja: na wrzesień 19·—. Nowy-York: 8⅜. Filadelfja: 8¼.

Przyjechali do Lwowa dnia 14. października 1885.

HOTEL EUROPEJSKI. A. Eichorn, z Jas. J. Kolinek, z Wiednia. J. Safir, z Tarnopola. Ks. A. Koleński, z Oleszyc.

HOTEL ŻORŻA. A. Gorajski, z Moderówki. O. Sala, z Wysocka. R. Eisenstein, z Wiednia. Dr. J. Czerwiński, z Fürstenhofu. H. Kieszkowski, z Krakowa. M. Poznański, z Paryża. Z. Kozieradzki, z Warszawy. R. Kern, z Wiednia. E. Sutter, z Biały.

HOTEL FRANCUSKI. G. hr. Ursyn Pruszyński, z Rosji. J. Krokowski, z Jagielnicy. L. Janocha, z Krzeszowic. W. Gniewosz, z Kontów. O. Lüdersgorf, z Saaza. M. Kretz, z Wiednia.

HOTEL LANGA. Dr. E. Zaleski, ze Stanisławowa. J. Mosiewicz, z Hodowa. J. Parnasz, z Tarnopola. Ks. A. Jużyczyński, z Przemyśla.

HOTEL ANGIELSKI. R. Babel, z Krynicy. I. Stelzich, z Medyki. Ks. G. Szaszkiewicz, z Przemyśla.

HOTEL WARSZAWSKI. T. Kozakiewicz, z Sokala. A. Reisler, z Kostelca. B. Volheim, z Radziechowa. E. Cukier, z Wiednia.

HOTEL KRAKOWSKI. K Wojciechowski, z Toustego. K. Biliński, z Szarpania. S. Obst, z Żabiego.

HOTEL LAZARUS. M. Kryszko Popiel, z Drohobycza. R. Kanarek, z Radomyśla. S. Lauterbach, z Drohobycza.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Według zegaru lwowskiego

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

Do Krakowa: o godzinie 10 min. 46 wieczorem (pociąg pospieszny), o godz. 4 minut 5 rano (pociąg osobowy), o godz. 2 min. 25 po południu (pociąg kurjerski), o godz. 4 min. 50 po południu (pociąg mięszany), o godz. 4 min. 8 rano (pociąg lokalny między Lwowem i Rzeszowem w tym czasie, gdy ustaje ruch pociągów kurjerskich).

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 5 m. 56 rano (pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 35 po południu (pociąg mięszany), o godz. 4 min. 8 po południu (pociąg kurjerski), o godz. 10 min. 27 wieczor (pociąg lokalny).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano (pociąg posp.,) o godz. 12 min. 20 po południu i o godz. 11 minut 6 w nocy (pociąg mięszany).

PRZYCHODZĄ DO LWOWA.

Z Krakowa: o g. 5 min. 36 rano (pociąg posp.), o g. 9 min 27 wiecz. (pociąg osobowy), o godz. 11 min. 33 przed południem (pociąg mięsz.), o godz. 3 min. 58 po południu (pociąg kurjerski).

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 5 wieczór (pociąg posp.), o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 m. 30 po połud. (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec główny lwowski) o godz. 10 min. 26 wieczór (pociąg posp.), o godz. 3 m. 5 rano, (pociąg lokalny), o godz. 2 min. 15 po południu, (pociąg kurjerski) i o godz. 3 min. 50 po południu (pociąg mięszany).

C. k. Generalna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od dnia 1. października 1885 r.

Przyjazd do Lwowa:

Pociąg osobowy: o godz. 1 min. 5 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja. — O godz. 8 min. 5 przed południem z Zwardonia, Chyrowa, Stryja. — O godz. 4 min. 15 po połud. ze Zwardonia, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg osobowy: o godz. 7 min. 10 rano do Stryja. O godz. 11 min. 25 do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa, Husiatyna. — O godz. 7 min. 10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Zwardonia.

Przyjazd do Stanisławowa:

Pociąg osobowy: o godz. 8 min. 35 przed południem z Husiatyna. — O godz. 9 min. 2 przed południem ze Zwardonia, Stryja. — O godz. 5 min. 37 po połud. z Husiatyna. — O godz. 5 min. 51 po południu ze Zwardonia, Lwowa, Stryja.

Odjazd ze Stanisławowa:

Pociąg osobowy: o godz. 9 min. 40 przed południem do Stryja, Lwowa, Zwardonia. — O godz. 10 min. — przed południem do Husiatyna. — O godz. 6 min. 28 wieczór do Stryja, Lwowa, Zwardonia. — O godz. 6 min. 50 wieczór do Husiatyna.

Losy Budapeszteńskiej Wystawy po 1 złr.

Jeszcze tylko kilka dni!

Główna wygrana **w gotówce**

100.000 Guldenów!

11 losów 10 złr.

| Dalej 20.000 złr. | 10.000 złr. | 5000 złr. w. a. itd. itd. | 4000 wygranych. |

Zarząd loterji wystawowej w Budapeszcie, Andrassystrasse Nr. 43. 2566 5—6

CUKIERNI

poszukuje się do kupienia tylko w Galicji na prowincji.

Mający takowe raczą się zgłosić pod literą **L. B.** poste restante Mižyniec per Niżankowice. 2604 1—3

The Purgatif-Chambard

ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE

Pana **CHAMBARD** w Paryżu

W skład których wchodzą wyłącznie rośliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby, bez różnicy płci i wieku, mogą go zażywać bez oderwania się od zajęć. Użycie ich oswobadza od *zaflegmienia i żółci*, które się od czasu do czasu skupiają w żołądku; utrzymują one stolec wolny, podniecają funkcye trawienia i cyrkulacyę krwi ułatwiają. Własności te sprawiają, że użycie ich skutkuje pomyślnie przeciw: *zawrotom głowy, migrenom, mdłościom, biciu serca, niestrawnościom, zatwardzeniom i wszelkim dolegliwościom, pochodzącym z zaflegmienia kiszek lub żołądka.*

We LWOWIE w aptekach: pp. K. Mikolascha, Wewiórskiego dawniej Nahlika i Krzyżanowskiego. 2548 2—0

F. KNAUER SYN

HANDEL

W największym wyborze

Kocyki na łóżka, Kołdry szyte

z wełnianego i jedwabnego atłasu we wszystkich kolorach, oraz

materace włosienne

poleca po znanych niskich cenach

MAGAZYN F. KNAUERA i SYNA

pod „Złotym Lwem" we Lwowie, plac Kapitulny.

2547 7

POD ZŁOTYM LWEM

WE LWOWIE

WEYLA

fotel opalany,

jest aparatem najpraktyczniejszym kąpielowym. — Bez kosztów i zachodu ciepła kąpiel. 8000 sztuk jest już w użytku. Wyczerpujące cenniki illustrowane gratis.

L. WEYL,

k. k. Priv.-Inhaber, **Wien, Wallfischgasse 3,** Wannen Douche-Apparate, Closets, Eiskästen. **Spłacać można także w miesięcznych ratach.** 2512 5—0

Stan osłabienia,

pollucje, bezsilność płciowa, osłabienie u mężczyzn (skutki onanji) leczą u młodszych i starszych mężczyzn trwale pod gwarancją słynne w całym świecie **preparaty Miraculo wyższego sztabowego lekarza dr. Müllera.** — Cena 3 złr. 10 ct., pocztą 25 ct. więcej. Starszego sztabow. lekarza dr. Müllera

Wstrzykiwanie Miraculo

jakoteż pigułki leczą bez niebezpieczeństwa, i bólu **każdy upływ cewki** moczowej trypra (upływ biały) w **kilku** dniach, nawet w wypadkach przedawnionych, kiedy żaden inny środek nie pomógł, gruntownie i bez zgubnych skutków. — Cena 1 złr. 60 ct., pocztą o 25 ct. więcej. 2511 2—8

Dostać można tylko u **Maksymiliana Schneida w aptece pod godłem św. Jerzego** w Wiedniu, 5 dzielnica, Wimmergasse, dokąd listownie należy się odnosić: — Skład we Lwowie w aptece Piotra Mikolascha.

L'Urbaine.

Paryskie Towarzystwo asseku-racyjne na życie,

autoryzowane dekretami rządu francuskiego z d. 12. października 1857. i. 1. kwietnia 1865.

Kapitał towarzystwa	frnk. 12.000.000
na rachunek tegoż zapłacono w gotówce	„ 5.125.000
ogólny fundusz gwarancyjny z dniem 31. grudnia 1883	„ 38.786.335
ogólna suma nowych zawartych ubezpieczeń w roku 1883	„ 39.074.740 i „ 103.803 renty
ogólna suma ubezpieczeń z d. 31. grudnia 1883	„ 165.527.612 i „ 703.681 renty

Do Austrji dopuszczone dekretem c. k. ministerstwa dla spraw wewnętrznych z dnia 18. stycznia 1884. l. 11.028. Podług treści koncesji złożyło towarzystwo *l'Urbaine* ***kaucję w wysokości 103.000 złr. a. w. w 4% rencie złotej*** na zabezpieczenie interesów w Austrji zawartych, również składa się fundusz rezerwowy dla tychże interesów do depozytu rządowego. Klienci towarzystwa *l'Urbaine* pobierają część zysku na nich przypadającą już w pierwszym roku ubezpieczenia.

Bliższej wiadomości udziela na każde zapytanie franco i przyjmuje oferty na zastępcę: 1465 2—12

Dyrekcja dla Austrji Wiedeń

I. Wipplingerstrasse 10 (Ecke Stoss im Himmel).

B. W. Bacher,

jeneralny pełnomocnik.

Reprezentacja w Galicji.

J. H. Löwemburg we Lwowie.

Skład fabryczny towarów kauczukowych i gumowych HÜBNERA i HANKE

we LWOWIE

Rynek l. 38, we własnym domu

poleca:

- Węże gumowe bez i z zakładkami.
- Węże spiralne wszelkie szerokości i długości.
- Węże gumowe do gazu.
- Węże spiralne ssące.
- Węże gumowe do ściągania wina.
- Węże gumowe z wytrzymałością.
- Patentowane węże do ściągania wina i piwa.
- Płyty gumowe.
- Płyty gumowe do spajania rur.
- Pierścienie gumowe i sznury.
- Korki gumowe.
- Wiaderka do gaszenia ognia.
- Suspensorja.
- Płótno jedwabne woskowe.
- Papier gutaperchowy.
- Lejki Hegara, z kauczuku, blachy, z drzewa z podwójnemi kaukami.
- Kauki do nosa.
- Seręgi cynowe i kauczukowe.
- Rozpylacze.
- Bougies Sondy woskowe i gumowe.
- Katetry, Wstrzykawki do ran.
- Gruszki gumowe.
- Wstrzykiwacze do injekcji i do uszów.
- Wstrzykawki szklanne.
- Obrączki na nagniotki.
- Prześcieradła gumowe.
- Napierśniki gumowe.
- Odciągacze mleka gumowe i szklanne.
- Stawki dziecinne.
- Garnitury do ssania z rurką szklanną.
- Flaszki do ssania.
- Woreczki gumowe na lód.
- Poduszki gumowe do nadmuchiwania.
- Prezerwatywy francuskie.
- Pończochy gumowe przeciw kurczom.
- „Clysoirs."
- Klysopompy.
- Kroplomierze. 2534 4—0
- Sikawki do kwiatów.
- Piersi gumowe.
- Opaski gumowe.
- Baloniki do proszku perskiego.
- Szczotki do włosów.
- Grzebienie, Szczoteczki do zębów.
- Woreczki gumowe na gąbki.
- Wałeczki elastyczne do zaopatrywania drzwi i okien i t. p. i t. p.

Zarząd dóbr w Warężu

ma na sprzedaż

kartofle nasienne

Cebulek Marchijskich (czerwone) 2000 worów po 1 złr. 20 cent.

Seed przezwane Gleason 1000 worów po 1 złr.

Garneth Chilli 500 worów po złr. 1·50.

Ceny rozumieją się w miejscu za 100 kilo bez worka.

Tamże nabyć można **groch Victoria** po 9 złr. za 100 kilo. 2605 1—3

Do wynajęcia w śródmieściu,

Ormiańska l. 27,

pięć minut od Rynku, po dokonanej zupełnej restauracji: w parterze **2 pokoje i pokoik** od 1. października, na II-em piętrze: **3 pokoje** od 15. października. Mieszkania suche, doskonale się opalać dające. Czynsze bardzo przystępne.

Każde mieszkanie z kuchnią, strychem i piwnicą. 2428 3—3

Bardzo ważny wynalazek!

Podpisany ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że dwa bardzo doniosłe wynalazki, które w wielu krajach są zaprowadzone z największą korzyścią, podejmuje się wprowadzić w życie we LWOWIE. 2537 4—5

Mianowicie uskuteczniam:

Studnie wiercone tudzież cembrowane, żelazne, hermetycznie zamknięte w każdej głębokości tak doskonale, że woda zaskórna nie wchodzi. Dalej ustawiam pompy do studzien cembrowanych i do piwnic po najtańszych cenach.

W każdym domu i na każdym placu urządzam na żądanie w kilku godzinach **WODNE POMPY** które w godzinie dostarczają 20—25 wiader wody a więcej miejsca nie zajmują jak 12 cali.

Koszta urządzenia wraz z POMPĄ są zadziwiająco tanie i każdy właściciel realności dla wygody i bezpieczeństwa ogniowego u siebie ją postawić winien.

Od dłuższego czasu już dostarczam WODNE POMPY dla miasta, ustawiając je przy ulicach.

Przyjmuję także zamówienia z prowincji, uskuteczniając je najakuratniej.

Z poważaniem

S. TREMSKI

ul. Słoneczna l. 21, we Lwowie.

ST. MARKIEWICZ

we Lwowie, w Rynku pod l. 42

poleca i rozsyła pocztą franko

KAWĘ

w doborowych gatunkach

w woreczkach 5 kilowych

Rio żółta pospolita	po złr.	6·40
Santos żółta, czyste zdrowe ziarna	„	6·80
Colomba żółta, duże ziarna	„	7·20
Rio zielona a la Syrius	„	7·20
Domingo blada, dobra w smaku	„	7·60
Portoriko zielona, wcale dobra	„	8·—
Malabar perłowa	„	8·40
Laguayra zielona, dobra i aromat.	„	8·80
Kuba ciemno zielona, mocno arom.	„	9·—
Ceylon plantacyjna, drobniejsza	„	9·20
Ceylon plant., gruba szlachetna	„	10·40
Jamajka zielona, szlachet. arom.	„	10·40
Jawa biała, aromatyczna słaba	„	10·—
Jawa złotawa, „ „	„	10·40
Moka arabska, silna aromatyczna	„	9·60
Perłowa Ceylon szlachet. w smaku	„	10·40
Menado brunatna, najszlachetn.	„	10·80
St. Jago di Cuba zielona, najszlach	„	10·80

STACHIEWICZ i ABRYSOWSKI

BAZYLEGO TOWARNICKIEGO NASTĘPCY

we Lwowie, Rynek l. 32,

polecają na sezon zimowy

w największym wyborze po najumiarkowańszych cenach:

Materje wełniane.
Materje jedwabne.
Aksamity i welwety.
Materje do pokrycia futer jedwabne i wełniane.
Flanele i barchany. 2606 1—15
Sukienka i korty.
Plusze i baranki.
Chustki i pledy.
Spodnice filcowe i morowe.
Wyroby trykotowe.
Kapy na łóżka i kołdry.
Płótna i szirtingi.
Bielizna stołowa.

Leczącym się środkami **elektro-homeopatycznemi**

metody i wynalazku 2455 3—0

hrabiego Cezarego Mattei

oznajmia się niniejszem, że dotąd na całą Galicję i Wielkie ks. Krakowskie jedynie upoważnionym przez hrabiego Cezarego Mattei depozytarjuszem rzeczonych środków jest

dom handlowy J. Wentzla w Krakowie,

co pismo publiczne „Revue Bimensuelle de la Science Médicale du Comte César Mattei" w Bolonji wychodzące, w każdym numerze stwierdza.

Środek przeciw cholerze Antiscrofulex Japon.

Sklepy własne: **HOTEL EUROPEJSKI i ulica Halicka RÓG WAŁOWEJ.**

Jan Ihnatowicz

Filia: **W KRAKOWIE** SUKIENNICE L. 20.

NIGRETINA

Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

Środki do wywabiania plam:

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni i t. p., 35 cent. **Benzolina**, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 cent. — **Etilina**, wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 cent. — **Jawelina**, wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 cent. — **Oksalina**, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. **Brazylina**, materje czarne wypłowiałe i poplamione prane w Brazylinie odzyskują pierwotny kolor i połysk, pakiet po 8 cent. — **Quilaju**, do prania wełnianych i jedwabnych materyj, pakiecik po 6 cent. — **Mydło żółciowe**, do wywabiania plam zastarzałych sztuka po 25 cent.

Najprzedniejsze czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania pudełko po 10 i 20 cent. 2438 2—0

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko po 50 cent. i 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po cnt. 10, 15, 25, 30 i 50.

Farby do stempli

niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 50 cnt.

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy flaszka 30 cnt.

Powyższe wyroby za cenne i doskonałe własności zostały wyszczególnione sześciioma medalami zasługi.

Handel komisowy chmielu Karola Wolffa

Wiedeń, II., Franzensbrückenstrasse 3. **Żatec, Czechy.**

poleca się tak dla **wyprzedaży**, jak dla **kupna wszelkiego rodzaju chmielu**, pod najprzystępniejszemi warunkami.

Cierpiących na rupturę



czynimy uważnymi na bandaże Budapeszteńskiego fabrykanta bandażów **J. KELETI**, który na swój bandaż rupturowy najnowszego wynalazku otrzymał od Jego król. Mości najwyższy i wyłączny przywilej. 2497 1—0

Ten bandaż jednostronny po 8 złr. / podwójny po 16 złr. jest do dostania u

J. KELETI, Bandagenfabrikant, Budapest, Kronprinzgasse 17.

Główny skład

Fortepianów, Pianin i Organów

jakoteż

koncesjonowana Szkoła muzyczna

LUDWIKA MARKA

w Rynku l. 9, I. piętro.



Nauka gry na fortepianie w 3 oddziałach i 8 klasach od początków do najwyższego wykształcenia. — Nauka śpiewu solowego, kompozycji i historji muzyki. **Do składu nadeszły** z najlepszych fabryk **fortepiany MIGNON**, które pod 10-cio letnią gwarancją sprzedaje i wypożycza, oraz sprzedaje takowe

na raty miesięczne *od 15 złr. w. a.*

Nowe ozdobne **APOLLO pianina** i sławne amerykańskie **ORGANY** pokojowe i kościelne fabryki *Estey & Co.* 2489 8—0



Neusteina ocukrowane

krew czyszczące pigułki

św. Elżbiety.

Należy preferować po nad wszelkie w tym rodzaju preparata powyższe pigułki wolne od wszelkich szkodliwych substancyj; z najlepszym skutkiem, używa się ich w chorobach organów brzusznych, chorobach skóry, mózgu, w chorobach kobiecych; z łatwością odprowadzają one ekskrementa i czyszczą krew; żaden środek nie jest lepszy a przytem nieszkodliwszym celem zapobiegnięcia 2507 3—12

zatwardzeniom,

będącym niezawodnem źródłem największej części chorób. Dlatego, że są pocukrowane, zażywają je chętnie także i dzieci. Są one wyszczególnione bardzo zaszczytnem świadectwem **radcy nadwornego prof. Pitha.**

Pudełko, zawiera 15 pigułek i kosztuje 15 cnt., zwoj zawierający 8 pudełek a więc 120 pigułek, kosztuje 1 złr.

Przestroga! Każde pudełko, na którem nie ma firmy: **Apotheke „zum heiligen Leopold"** a które na odwrotnej stronie nie ma naszej marki ochronnej, jest falsyfikatem, przed którego zakupnem ostrzega się publiczność.

Należy uważać dokładnie, ażeby nie dostać preparatu złego, nie mającego żadnego skutku, a nawet szkodliwego. Żądać należy wyraźnie **Neusteina pigułek św. Elżbiety,** zaopatrzonych na składzie podpisem stojącym obok.

Główny skład we Wiedniu: Ph. Neustein's Apotheke „zum heil. Leopold", Stadt, Ecke der Planken- und Spiegelgasse.

We Lwowie w aptece pp. Zygmunta Ruckera i Józefa Beisera.

SCHERINGA ESENCJA PEPSINY

(płynu ułatwiającego trawienie), według

Dr. Oskara Liebreicha,

profesora nauki o środkach lekarskich w uniwersytecie berlińskim.

Według spostrzeżeń panów profesorów Dr. **Panum** i Dr. **Hager**, najskuteczniejszy ze wszystkich preparatów pepsiny w chorobliwym stanie żołądka (nazwanym zwykle „słabym lub zapsutym żołądkiem"), jako medycznie wypróbowany, jest do zalecenia.

Należy zwracać uwagę na to, aby flaszki zaopatrzone były w markę ochronną jedynej fabryki

SCHERING'S GRÜNE, Apotheke in Berlin.

Chausseestrasse, 19.

Otrzymać można we Lwowie w aptekach **Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera i Antoniego Sklepińskiego.**

Cena 1 złr .25 cnt. w. a. 2442 1—0

MAGAZYN FUTER P. CZAPCZYŃSKIEGO

we Lwowie

ulica Halicka liczba 1, w domu własnym.

Poleca

futra do podróży i do miasta damskie i mężkie

w najróżnorodniejszych gatunkach.

ZARĘKAWKI damskie i KOŁNIERZE.
CZAPECZKI damskie, CZAPKI mężkie i KOŁPAKI.
PŁASZCZE ASTRACHANOWE damskie, podszyte futrem, fasony nowe.
PALETOCIKI damskie krótkie (KATANKI) obłożone futrem.
ROTONDY FUTRZANE.
WIERZCHY gotowe damskie, wełniane, jedwabne i aksamitne.
WIERZCHY gotowe mężkie z materyj zagranicznych i krajowych.
MATERJE jedwabne i wełniane na wierzchy damskie oraz SUKNA na wierzchy mężkie po cenach fabrycznych.
FUTRA z RENÓW SYBERYJSKICH podszyte futrem, damskie i mężkie oraz z WILKÓW białych syberyjskich odznaczające się szczególną lekkością i praktycznością.
DEKI DO SANI, FUSSAKI DO PODRÓŻY, ZARĘKAWKI myśliwskie.
SKÓRY we wszystkich gatunkach pojedynczo i hurtownie.

Zamówienia z prowincji za nadesłaniem miary uskutecznia sumiennie z całą akuratnością i pośpiechem; za dobroć i trwałość towaru gwarantuję.

Ceny zniżone.

Cenniki na żądanie franco. 2510 4—0

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Jana Mittiga.